ROK VIII Nr. 24 (1934)

SŁOWO

WILNO, Wtorek 29 stycznia 1929 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch"
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska
WARSZAWA — T-wo Ksiąg. Kol. „Ruch".
WOŁKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej 40 groszy. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

KRONIKI SEJMOWE.

Koń na przeszkodzie

(*Telefonem z Warszawy*).

Warszawa, 28 stycznia. Na podstawie pełnomocnictw, udzielonych Prezydentowi Rzeczypospolitej w roku 1926 wydał on dekret o ustroju sądów powszechnych. Sejm chciał wejście w życie tego dekretu powstrzymać, ale się spóźnił. Senat nie uchwalił ustawy w czasie odpowiednim i dekret wszedł w moc obowiązującą w dniu 1 stycznia 1929 r. Na podstawie tego dekretu zwolniono ze stanowiska kilku sędziów, między innymi pierwszego prezesa Sądu Najwyższego p. Seydę.

Klub Narodowy wniósł votum nieufności dla Pana Ministra Sprawiedliwości Stanisława Cara za to, że skorzystał z dekretu i zwolnił p. Seydę. Wiadomem było, że Rząd oświadczy swą solidarność z p. Carem i postawi sprawę gabinetową. Wiadomem więc było, że Sejm rozgrywki nie przyjmie, że cofnie się, że nie zechce przyjmować bitwy. Co byłoby, gdyby Sejm uchwalił istotnie to votum nieufności, z takiem lekceważeniem interesów Państwa przez endeków wysunięte? Rząd jest przecież odpowiedzialny za losy Państwa. Rząd nie jest Panem Marszałkiem Ratajem, który w chwili poważnego kryzysu powiedział: „Co mnie to obchodzi, ja idę czytać „Jawę". Rząd musiałby albo pozostać, ignorując sejmowe votum nieufności, albo rozwiązać Sejm i wyznaczyć nowe wybory. Opozycja nie chciała ani jednego, ani drugiego.

Klubowi Narodowemu nie udał się mówca. Wysłali na trybunę, jako swego przedstawiciela generalnego prof. Paczkowskiego z Poznania. Ten, zamiast się trzymać ściśle prawnych argumentów, wygłosił przemówienie o charakterze feljetonowym i impresjonistycznym, okazując jednocześnie zupełny brak talentu w dziedzinach swo ich usiłowań. Poszczególne jego nieudolne frazesy spotykane były wybuchami szczerego śmiechu. Szczególnie rozweseliło Izbę, gdy prof. Paczkowski, sądząc, że zatryumfuje nad nastrojem umiejętnym dowcipem, wykrzyknął: „Cóż ja poradzę, biedna dziewczyna". To wszystkich rozśmieszyło i zdaje się, że przydomek „dziewczyny" pozyskał sobie poznański profesor raz na zawsze. Aby naprawić ten nastrój, profesor zaczął, metodą kontrastów, coś mówić o perszeronie, twierdząc, że Sejm jest perszeronem. Jednem słowem, ile można było popsuć tezę endecką, prof. Paczkowski uczynił.

Votum nieufności odrzucone zostało 96 głosami przeciwko 84. Oznacza to, że wniosek endecki uzyskał prócz endeków także głosy Ukraińców i Stronnictwa Chłopskiego. Oznacza to również, że znakomita większość Sejmu w tej zasadniczej sprawie w stosunku do Rządu wolała się absentować. Wolała uchylić się od odpowiedzialności.

Stanowisko absentujących się i wstrzymujących od głosowania wypowiedział jasno i wyraźnie poseł Niedziałkowski. Będą w nim zawsze, zapewne do końca życia, górować elementy ideowo-teoretyczne nad elementami taktyczno-praktycznemi. Dlatego jego mowa była jasna i wyraźna, wyjaśniająca sytuację, a nie zaciemniająca ją. Powiedział: **Konflikt pomiędzy sanacją a endecją ma znaczenie czwartorzędne. Prawdziwy konflikt odgrywa się pomiędzy sanacją a lewicą.**

Tak jest w istocie. Wniosek endecki dla mizernej roboty partyjnej chciał tę prawdę zaciemnić, celem wniosku endeckiego było wprowadzenie chaosu w orjentacjach, celem jego było zamętnienie wody, aby w niej ryby dla swej partji łowić.

Dlaczego jednak lewica, skoro tak walczy z Rządem, skoro swój konflikt z Rządem uważa za zasadniczy, nie rzuca temu Sejmowi rękawicy w postaci głosowania za endeckim wnio-

(*Dalszy ciąg na szpalcie 6-tej*)

ECHA STOLICY

Pomoc dla powiatów Wileńszczyzny, dotkniętych klęską nieurodzaju.

WARSZAWA. 28.I (tel.wł. „Słowa") W dniu 25 b. m. przewodniczący grupy regjonalnej wileńsko-nowogródzkiej posłów i senatorów B. B. poseł Jan Piłsudski był przyjęty przez prezesa Rady Ministrów prof. Bartla, któremu złożył w imieniu grupy poniższy memorjał w sprawie pomocy państwowej dla ludności rolniczej powiatów: Brasławskiego, Dziśnieńskiego, Postawskiego i Święciańskiego - dotkniętych klęską nieurodzaju.

Jak już powiedziano w memorjale grupy z miesiąca grudnia r. ub. tereny województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego nawiedzone były w ciągu paru lat ostatnich przez nieurodzaje płodów rolnych i paszy. Tegoroczny jednak nieurodzaj przybrał rozmiary klęski, zwłaszcza w powiatach wyżej wymienionych województwa Wileńskiego, gdzie resztki zbóż zdołano zebrać w ilościach minimalnych niemogących w żaden sposób wystarczyć na wyżywienie ludzi i inwentarza.

Według obliczeń organizacyj rolniczych, równowartość nieurodzaju w województwie wileńskiem sięga sumy 50 miljonów złotych. Przynajmniej więc połowa tej sumy uiszczoną być musi do wyżywienia ludności rolniczych. Wskutek powyższego, w niektórych gminach powiatów klęskowych, — utworzyły się ogniska epidemiczne tyfusu brzusznego i plamistego, wymagające natychmiastowych środków zaradczych. Epidemja szerzy się najbardziej wśród dzieci w wieku przedszkolnym i dziatwy szkolnej.

Wobec ogromnych rozmiarów klęski, zapowiadających nieobliczalne wprost straty gospodarcze, społeczne i polityczne — grupa parlamentarna uważa za niezbędne okazanie natychmiastowej pomocy poszkodowanym w drodze:

Okazania organizacjom rolniczym pomocy rządowych w ścisłej współpracy władz administracyjnych z samorządami i organizacjami społecznemi, roztoczenia opieki nad dziatwą przez dostarczanie jej między innemi ciepłej odzieży i t. d.; częściowe zaradzenie skutkom klęski przez zatrudnienie bezrobotnych przy pracach inwestycyjnych, jak kolei Woropajewo-Druja, budowy szos, dróg i kolei oraz wzmożenia tempa robót meljoracyjnych i t. p.

Min. Alfons Kühn.

WARSZAWA, 28 I. PAT. P. minister komunikacji inżynier Alfons Kuhn po kilkudniowej niedyspozycji dnia 28 b. m. objął urzędowanie.

Handel zagraniczny Polski 1928 r.

WARSZAWA, 28-I. PAT. Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego tymczasowe wyniki handlu zagranicznego Polski łącznie z w. m. Gdańskiem w 1928 roku przedstawiają się jak następuje: Przewieziono towarów 5.165.374 tonn wartości 3.362.164.000 zł. Wywieziono 20.432.562 tonn wartości 2.507.990.000 zł. Saldo bierne bilansu handlowego w roku ubiegłym wynosi 854.174.000 zł.

Odczyt p. Stanisława Mackiewicza w Krakowie.

W niedzielę w południe w sali Związku Ziemian Oddziału Krakowskiego miał miejsce odczyt redaktora Mackiewicza na temat „Józef Piłsudski". Odczyt był urządzony staraniem miejscowego koła Związku Pracy Mocarstwowej.

Ulgi kolejowe dla uczących się

WARSZAWA, 28. I. PAT. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadamia, że Ministerstwo Komunikacji wyraziło zgodę na przyznanie młodzieży szkolnej ulg kolejowych podczas t. zw. małych wakacyj w okresie od 30 stycznia do 5 lutego r. b.

ZA I PRZECIW.

Sowiecka gra słów.

Wobec licznych pogłosek o przymusowem wysłaniu prezesa Kominternu Bucharina na podobną „kurację" jaką odbywa Trocki, humorystyczno-satyryczny tygodnik „Krokodil", zamieszcza następujący dowcip:

— „Mówią, że Stalin poróżnił się z Bucharinem!

— Czy z wiarogodnego (wiernyj) źródła pochodzą te wiadomości?

Z byłego Wiernego obecnie si zywa Alma-Aty.

Dowcip polega na grze słów: wiarogodny, pewny po rosyjsku brzmi „wiernyj" a w miasteczku o tej nazwie przemianowanem niedawno na Alma-Atu, znajduje się jak wiadomo, Trocki Intencją dowcipu jest podkreślenie, że pogłoski o rozdźwiękach pomiędzy Bucharinem a Stalinem pochodzą od Trockiego.

Z ZA KORDONÓW

ARC. ELEUTERJUSZ WYRAŹNIE POPIERA BOLSZEWIKÓW.

OBURZENIE EMIGRACJI ROSYJSKIEJ

Według wiadomości nadeszłych z Rygi, rosyjskie społeczeństwo i emigracja, zarówno w Kownie jak państwach bałtyckich oburzone są wystąpieniem kowieńskiego arcybiskupa Eleuterjusza znanego intryganta przeciwko autokefalji cerkwi w Polsce, który niedawno jeździł do Moskwy i został wyniesiony do godności metropolity „litewskiego i wileńskiego".

Eleuterjusz oświadczył, że zachwycony jest porządkami panującemi w Rosji, że cerkiew prawosławna wcale tam nie jest prześladowaną, że w Moskwie nabożeństwa odbywają się bez żadnych przeszkód jak za dawnych czasów. Kulminacyjnym punktem wszakże tego opowiadania było oświadczenie, iż sam on rozmawiał w Moskwie ze zwolnionymi z osławionej straszliwej katorgi na wyspach Sołowieckich biskupami prawosławnymi, przytem wszyscy stwierdzili, że na wyspach Sołowieckich jest bardzo dobrze, a więźniowie nie odczuwają wcale prawie katorgi.

Wśród sfer rosyjskich panuje przekonanie, że arcybiskup Eleuterjusz, nie tylko dla celów polityki Kowna i Moskwy zdradził cerkiew prawosławną, ale w obecnej chwili przyjął na siebie rolę propagatora idei bolszewickiej.

KILKUSET UCZNI W PŁUNGIANACH „ZASTREJKOWAŁO".

Z Kowna donoszą: Otrzymano tu wiadomość, że w Plungianach „zastrejkowało" 293 uczni i nie uczęszcza do gimnazjum. Przyczyną „strajku" jest niechęć uiszczania opłat za naukę. Ministerstwo oświaty wydelegowało do Plungian swego przedstawiciela w celu zbadania sprawy.

ZNÓW DEZERCJA DO KOWNA.

Jak podaje „Liet. Aidas". w pobliżu wsi Łopeliszki, pow. Sejneńskiego, ze strony polskiej na litewską znów przeszedł jeden polski żołnierz, niejaki Paweł Kodepski, który służył w jednym z oddziałów K.O.P. Kodepski stanowczo odmówił powrotu do Polski.

Wyroki śmierci na Białorusi sowieckiej

Z Mińska donoszą: Sąd w Mińsku skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie wybitnego działacza antysowieckiego, który organizował napady terorystyczne Konstantego Lacha. Wyrok wykonano w sobotę, Sąd okręgowy w Orszy skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie dwuch braci Gruszeckich za napad na komunistę. Sąd w Bobrujsku skazał na 4 i 5 lat ciężkiego więzienia 6 robotników bobrujskiej cegielni za organizowanie pogromu żydowskiego, zaś w Orszy robotnika Bukacewicza.

Estonja nie udzieli ZSSR specjalnych przywilejów

Z Rewla doszą: 26 b. m. w Ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych J. Lastika odbyło się posiedzenie komitetu dla badań ekonomicznych i handlowych stosunków między Estonją a ZSSR. Wśród obecnych na posiedzeniu byli: minister skarbu A. Ojnas, członek zgromadzenia państwowego i przewodniczący sowiecko-estońskiej Izby handlowej A. Piats, b. minister skarbu Westerl, dyrektor izby handlowo-przemysłowej Hurt, przewodniczący izby handlowo-przemysłowej Puchk i inni.

Źródła dobrze poinformowane komunikują, że rokowania zaczną się w najbliższej przyszłości, najprawdopodobniej w pierwszej połowie lutego. Estonja pragnie w miarę możności uregulować stosunki handlowe z ZSSR i zawrzeć z Rosją Sowiecką zwykły układ handlowy na zasadzie jaknajwiększej przychylności. Nie może być jednak mowy o tem, żeby Estonja zawarła z ZSSR układ z takiemi cechami, jaki posiada łotewsko-sowiecki układ handlowy.

Jugosławja ratyfikowała pakt Kelloga

BIAŁOGRÓD. 28 I. Pat. Na propozycję zastępcy ministra spraw zagranicznych i ministra poczt i telegrafów Kosta Kumanuki, król podpisał wczoraj ustawę o ratyfikacji paktu Kelloga. Instrumenty ratyfikacyjne zostały dziś wysłane z Białogrodu.

Watykan a Pakt Kelloga.

Osservatore Romano, omawiając ratyfikację Paktu Kelloga prze senat amerykański, wyraża żal, że w dokumencie tym brak stwierdzenia, iż ideał chrześcijańskiego braterstwa ludzkiego ma swe źródło w Ojcowstwie Bożem poczem dodaje, że ratyfikacja amerykańska jest nowym krokiem na drodze pokoju.

Organ Stolicy Apostolskiej zwalcza zbytni sceptycyzm, wypływający z obserwacji zbrojenia się państw i pisze:

— Widzimy, że w społeczeństwie cywilizowanem, w powolnym, bolesnym i trudnym postępie cywilizacji, najpierw rodzą się i zjawiają idee, a dopiero potem fakty. Z początku błyszczy i promieniuje myśl, która przenika i przekonywa sumienia. Potem dopiero przychodzi reforma życia, instytucji, obyczajów.

Dla poparcia swej tezy, Osservatore Romano cytuje deklarację Ministra p. Brianda o wartości Paktu Kelloga i kończy w ten sposób:

— Świadomość pokoju może mieć trudne i burzliwe zaranie, ale skoro raz się zjawi, nie umrze. W międzyczasie dokona ona ratyfikacji Paktu nawet i z tej strony Oceanu wpobliżu spobojowisk, przygotowanych przez poświęcenie do przyjęcia nasienia pokoju.

Jugosławja i Włochy

WIEDEŃ, 28.I. PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu: „Politika" wywodzi, że stosunki włosko-jugosłowiańskie nie doznały żadnej zmiany, a nawet można powiedzieć, że stosunki te ukształtowały się lepiej niż dotychczas. Po obu stronach istnieje żywe pragnienie stworzenia atmosfery uspokojenia, aby o ile możności jaknajrychlej zawrzeć nowy traktat.

Nowy kodeks karny w Jugosławji.

BIAŁOGRÓD. 28 I. Pat. Nowy kodeks karny, sankcjonowany przez króla, zredagowany został na nowoczesnych podstawach sądownictwa karnego. Małoletni poniżej lat 14 będą oddawani opiece domowej lub też szkolnej. Małoletni do lat 17 oddawani będą do zakładów poprawczych. Kara śmierci przewidywana jest w wypadkach zagrożenia życiu króla, następcy tronu i regenta, za morderstwa rabunkowe z premedytacją, za zbrodnie przeciwko bezpieczeństwu publicznemu.

Szale zwycięstwa wyraźnie chylą się na stronę Amanullaha.

WIEDEŃ, 28. I. PAT. Dzienniki donoszą z Londynu, że według doniesień z Moskwy dni emira Habibullaha są policzone.

Ogólne sympatje zwracają się znowu w stronę rodziny królewskiej. Według wiadomości rosyjskich wojska Habibullaha poniosły wielkie straty, cofając się na Kabul. Poselstwo afgańskie w Londynie poinformowało „Times'a", iż znajduje się ono w kontakcie z Kandaharem. Wielu przywódców szczepów przyrzekło podobno swą pomoc Amanullahowi.

Amanullah obejmuje ster władzy

BOMBAJ, 28. I. PAT. Konsulat afgański w Bombaju komunikuje urzędowo, że Amanullah, na prośbę mieszkańców Kandaharu i różnych innych miejscowości, zgodził się objąć ponownie berło i ster rządu. Ożywiona działalność patrjotyczna rozpoczęła się w tej części Afganistanu. Głównym jej ośrodkiem jest miasto Kandahar.

Wydanie Pangalosa

WIEDEŃ, 28.I. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten, że Izba obradowała nad wydaniem Pangalosa i członków jego gabinetu, albowiem winy, które mu zarzucają, nie podpadają pod amnestję polityczną. Pangalos jako też jego ministrowie Savularis i Bagopulos oskarżeni są o to, że wyrządzili państwu szkody przez przekupstwa przy udzielaniu koncesyj na domy gry. Venizelos zaproponował, by Izba uchwaliła, czy życzy sobie wydania karnego oskarżonych, czy też nie. W głosowaniu Izba znaczną większością oświadczyła się za oddaniem oskarżonych sądom karnym.

Możliwość bloku Labour Party z partją liberalną

LONDYN, 28.I. PAT. W ostatnich czasach w kołach stronnictw politycznych zaczęto mówić o możliwości utworzenia bloku partji pracy z partją liberalną. Blok taki miałby powstać wówczas, gdyby z przyszłych wyborów powszechnych konserwatyści nie wyszli w większości. Koncepcję tę jednakże odrzucono wczoraj w naradach klubowych głównych członków obu stronnictw.

Hołd Włoch dla zbawicieli załogi „Italji"

MOSKWA. 28.I. Pat. Jutro wyjeżdżają z Moskwy do Rzymu członkowie sowieckiej ekspedycji ratunkowej łamacza lodów „Krasina" w składzie Samojłowicza, Czuchnowskiego i lekarza Oriedniewskiego. Mają oni złożyć zeznania przed komisją śledczą badającą przyczyny katastrofy sterowca „Italja". Pozatem przewidziana jest ich dekoracja.

Śmierć adjutanta cesarza Wilhelma.

BERLIN, 28 I. PAT. W Poczdamie zmarł wczoraj gen. Hans von Plessen, były adjutant generalny ex-cesarza Wilhelma i były komendant carskiej kwatery głównej w czasie wojny. Gen. von Plessen liczył 88 lat, zmarł na grypę.

Głosy prasy francuskiej o manifestacjach na cześć Wilhelma.

PARYŻ, 28 I. PAT. Szereg dzienników komentuje obchodzoną w Niemczech rocznicę urodzin b. cesarza Wilhelma. „La Volonte" uważa za objaw niepokojący dla przyszłego pokoju wszelkie manifestacje na cześć byłego cesarza. „Le Matin", komentując manifestacje na rzecz ex-kaisera, nazywa go złym aktorem.

Obrady Komisji Opjumowej.

GENEWA, 28 I. PAT. Komisja opjumowa zajmowała się dziś sprawą przedstawionych przez Belgję, Syjam i Polskę sprawozdań o handlu narkotykami. Poczem rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniami o potajemnym handlu narkotykami.

Wielkie śnieżyce w całej Polsce

WARSZAWA, 28-I. PAT. Po kilkudniowej przerwie z różnych dyrekcyj nadchodzą meldunki o silnych śnieżycach które tamują komunikację kolejową. Najcięższą sytuacją jest we lwowskiej dyrekcji kolejowej, gdzie 10 linij lokalnych zostało unieruchomionych na skutek zasypania śniegiem. Wiele pociągów ugrzęzło w śniegu na linjach i czekało nieraz kilka godzin na odkopanie. Opóźnienia pociągów dochodzą do 10 godzin.

Między innemi pociąg osobowy na linj Brody—Lwów zatrzymany był trzykrotnie przez zaspy śnieżne. Pociągiem tym jechał p. minister rolnictwa, duże trudności komunikacyjne są również w dyrekcji gdańskiej, gdzie silna zamieć trwa już od kilkudziesięciu godzin. W dyrekcji tej pociągi doznają znacznych opóźnień i kursują przy pomocy pługów odśnieżnych. W pobliżu Zajączkowa ugrzązł w śniegu pociąg towarowy, przyczem parowóz wykoleił się. W dyrekcji katowickiej, krakowskiej i radomskiej silne opady śnieżne utrudniają ruch i pracę przetokową. W radomskiej dyrekcji kolejowej pociągi grzęzną w śniegu na linajch Zawada—Władzimierz Wołyński, Rejowiec—Rawa Ruska. Podobna sytuacja w warszawskiej dyrekcji kolejowej.

W dyrekcji wileńskiej zamieć śnieżna uniemożliwia regularne kursowanie pociągów. Na linjach Raczki—Suwałki—Ruciszki, Janów—Kamień Koszyrski ruch został zatamowany. Z ramienia Ministerstwa Komunikacji wyjechał dyrektor departamentu budowy p. inż. Ciechanowiecki do dyrekcji gdańskiej celem wydania zarządzeń, dotyczących jaknajszybszej likwidacji zasp śnieżnych. Dziesiątki tysięcy robotników pracuje nad usunięciem śniegu z zasypanych torów.

„Miss Polonja"

WARSZAWA, 28. I. W wyniku konkursu na najpiękniejsze dziewczę Polski jury dokonało wykoru „Miss Polonji". Z pośród 10 kandydatek wybrano p. Władysławę Kostakównę lat 20 stałą mieszkankę Warszawy, urzędniczkę Miejskiej Kasy Oszczędności. P. Kostakówna stanęła do konkursu pod pseudonimem „Limba".

Na pierwszą vice-Miss wybrano p. Alinę hr. Ryszczewską, na drugą—córkę marszałka Sejmu p. Hannę Daszyńską.

skiem? Dlatego właśnie, że przygotowuje się do poważnej walki. Utworzenie BBS., sprowokowanie tego rozłamu w PPS., wskazuje, że walka pomiędzy lewicą a Rządem prowadzi się istotnie na śmierć i życie. Wyraźnie podkreślił to poseł Niedziałkowski. Lewica przygotowuje się do ataku na Rząd i dlatego nie są jej na rękę harce, w rodzaju endeckiego wniosku o nieufność, z których nic nie może wyniknąć, co najwyżej dalsze obniżanie w opinji powagi Sejmu i podwyższanie autorytetu Rządu.

W pismach bolszewickich spotykamy często powtarzające się zdanie, że co się dziś w Polsce dzieje, nie jest polityczną walką o polską współczesność, ale walką o sukcesję po Piłsudskim. Dlatego ta nasza sytuacja wewnętrzna jest istotnie bardzo groźna. Stoimy wobec grozy zamachu lewicy na panowanie nad Państwem. Zamach ten przyniósłby nam anarchję Zabiłby możliwość dalszego mocarstwowego rozwoju Państwa. Cierpliwość, wytrzymałość i odwaga—oto są cechy polityki Marszałka Piłsudskiego. Dla pewnych względów wytrzymuje on sytuację w Polsce. Dobrym myśliwym jest ten, kto zdoła najbliżej do siebie zwierzynę na strzał przypuścić. Marszałek Piłsudski ma odwagę niesłychaną. Ale sprawy ustrojowe, będące w zawieszeniu, wywołują w nas porównanie, jakgdyby Polska cała znajdowała się w pozycji jeźdźca, który bierze przeszkodę. Jeśli jeździec jest pewny siebie, to to branie przeszkody, to zatrzymanie tchu w skoku, sprawia mu tylko wielką radość. Jeśli bierze przeszkodę, dajmy na to na koniu, który biegnie za szwadronem, przeszkodę, której nie widzi, powiedzmy w nocy, i której celu nie zna, to napawa go ona strachem i chwile wydają mu się godzinami. Takie jest dziś położenie BB i położenie całego kraju. Dobrze, że w kraju jest ta silna ufność w Marszałka. Jesteśmy pewni, że Polska będzie wynagrodzona za tę ufność. *Cat.*

Księżna Pelagja z Sapiehów Ferdynandowa Radziwiłłowa

Życie najwybitniejszych niewiast nie daje się łatwo opisać. Najczęściej niema w niem nic, coby było opisu godnem. Życie burzliwe, pełne barwnych epizodów, życie, podobne do życia Joanny d'Arc. jest u niewiast, szacunku godnych, wyjątkiem. Cnoty niewieście przejawiają się najczęściej w działaniu cichem, rozgłosu nie budzącem, w czynach ukrytych, których nikt nie widzi, w czynach tak subtelnych, że pisać o nich nie sposób. „Domi sedit, lanam fecit"—głosi epitafjum rzymskiej matrony, która była matką Grakchów. I niewiele jest przesady w twierdzeniu, że o cnotach niewiast głośniej mówią czyny ich mężów i synów, niż ich własne dzieje.

Księżna Ferdynandowa Radziwiłłowa u boku męża przeszła przez trzy prawie świerćwiecza historji polskiej.

Pruska Izba Panów, Reichstag, Kultur-Kampf i walka o ziemię, wreszcie pierwszy Sejm Rzeczypospolitej—oto e apy pracy, oto karty historji, na których zapisał się Książe Ferdynand Radziwiłł. Nikt nie potrafi obliczyć, domyślać się tylko możemy, jaki w pracach męża miała udział Księżna Pelagja.

Jest dziedzina, w której wpływ niewiasty najbardziej się zaznacza: to dom. Kto choć raz przestąpił próg Radziwiłłowskiego pałacu w Rzymie, kto wiedział tę prostotę, umiar i dostojeństwo, jakie cechowało każdy jego zakątek—ten musiał zrozumieć, że ludzie co tam mieszkają, w każdej sprawie potrafią zająć poważne, godne Polski stanowisko. I nie mniej od oficjalnych poselstw służył Polsce dom Radziwiłłów przy via Gregoriana.

Śmierć Księcia Ferdynanda temu lat parę podcięła życie Księżnej. Nie stało człowieka, któremu były poświęcone wszystkie myśli i starania. I byłaby ta śmierć złamała Księżnę całkowicie, gdyby nie mocna, przez całe życie czynem stwierdzona, głęboka wiara katolicka.

W Rzymie, przez który za jej życia przeszło sześciu papieży, 25 stycznia 1929 roku, umarła w wieku lat 86, Księżna Pelagja z książąt Sapiehów Radziwiłłowa, wdowa po księciu Ferdynandzie, a matka księcia Janusza Radziwiłła.

ECHA KRAJOWE

LIDĄ.

— **Echa awantur we wsi Koniuchy.** W związku z umieszczoną przed kilku dniami wiadomością o zajściu we wsi Koniuchy otrzymujemy ze starostwa lidzkiego następujące wyjaśnienie:

W dniu 20 b m. we wsi Koniuchy, gm. Bieniakońskiej, pow. Lidzkiego, odbywała się zabawa w domu Tomasza Bondalewicza, na której było obecnych kilkanaście osób młodzieży z tejżewsi. Na zabawę przyszedł Andrzej Bondalewicz, którego jeden z uczestników usunął z zabawy. Andrzej Bondalewicz odchodząc strzelił przez okno z rewolweru nie wyrządzając nikomu krzywdy. W pobliżu domu Andrzej Bondalewicz spotkał Ułanowskiego Hipolita i Adamościa Józefa, mieszkańców okolicznych wiosek, którzy mieli przy sobie obrzynięty karabin z pięciu nabojami. Dowiedziawszy się o zajściu i mając do Franciszka Rydzikowskiego, który to usunął z zabawy Andrzeja Bondalewicza, dawną urazę, a chcąc jednocześnie pomścić zniewagę Andrzeja Bondalewicza, w towarzystwie Wacława Rydzikowskiego, Jana Bobina i Wacława Bondalewicza udali się pod mieszkanie, gdzie odbywała się zabawa, powybijali okna i z karabinu dali do mieszkania 5 strzałów, kładąc trupem na miejscu Tomasza Bondalewicza i raniąc Franciszka Rydzikowskiego, Helenę i Jadwigę Bondalewiczówny, poczem rozeszli się do domów. Przeprowadzone przez policję dochodzenie ujawniło sprawców, którzy wraz z odnalezioną bronią zostali przekazani do dyspozycji władz sądowych.

LANDWARÓW.

— **Kłopoty pana Mikołaja. Jak** tu zacząć? Jak od czego? Od samej treści? — Ależ nie można! Na honor, że nie można!..

Starzy łacinnicy zwykli byli korespondencję swą zaczynać od słów: si vales, bene est— jeśli zdrów, dobrze jest. Może więc i ja zacznę od podobnych wyrazów? Np.: jeśliś nie chory na grypę, dobrze jest, czytelniku.

Chwała Bogu, wstęp już gotowy. A teraz proszę o chwilę uwagi.

Landwarów przeżywa obecnie nielada sensację. Co, co takiego? Cierpliwości, panowie, cierpliwości... (O sancta simplicitas!) No mówże pan do djabła, kiedyś zaczął — wrzaśnie nie jeden! Ulegając wreszcie tym „głosom", zaczynam.

Będąc przed kilku dniami w Landwarowie chwycił mię pan Mikołaj (mój kolega po fachu) za połę i rzecze: „wiesz co, — mam już potomstwo!... Najświeższe potomstwo..." — No, i cóż Bóg dał, syna czy córkę? —spytałem bez tchu w piersiach. — Ani jedno, ani drugie..." — Cooo?, ludzie, telefon, hej telefon, radjo, redakcje, — Ależ czekaj, trzymając mię co sił za połę...

— Mam dwie córki, — bliźnięta, tłumaczył kolega. Przyszedłszy do przytomności— powinszowałem mu, gorąco, szczerze.

Na twarzy kolegi zauważyłem jednak dziwny cień smutku. O przyczynie łatwo się domyśleć, bowiem jest urzędnikiem państwowym, a tu tyle kłopotu: wydatki, wydatki!.. Pocieszałem go, że wszak od przybytku głowa nie boli, lecz zdanie moje żadnej uciechy nie przyniosło, odwrotnie, pożegnał mię z głębokiem westchnieniem: ach!..

Żal mi się go zrobiło, bo to, mówiąc między nami prawdziwa katastrofa w domu urzędnika, gorzej, niż grypa, niż lekkie trzęsienie ziemi, niż huragan, niż stuknięcie kułakiem (o stół) Stresemanna czy innego Waldemarasa niż... Wieść niniejszą podaję z obowiązku dziennikarskiego w nadziei, iż dotrze ona do zielonego stolika Pana Prezesa Rady Ministrów, gdzie leży dola (pod suknem) mizernego urzędnika, z podwójną nieraz ad hoc (jak w tym wypadku) rodziną..

Hopko.

SOWCZYNO pow. Postaw.

— **Podziękowanie.** Zwracamy się do Redakcji Słowa, które na naszych Kresach jest tak poczytne, by za pomocą prasy złożyć podziękowanie za urządzenie w osadzie Sowczyno gm. Postawskiej 3-dniowego kursu rolniczego. Pan starosta obecny Niedźwiedzki który dba o rozszerzenie oświaty wśród nas rolników zachęca nas do podniesienia kultury i sprawniejszego uprawiania ziemi, za co serdecznie dziękujemy oraz p. agronomowi powiatowemu Brzostowskiemu i Z. K. R. Ciechowiczowi, oraz z sejmiku powiatowego p. Krusickiemu lekarzowi weterynarji, p. Łowczemu, i z Wilna p. Krywko, którzy jako prelegenci po całodziennej pracy w urzędach wieczorem do godziny 1-ej w nocy u nas mieli wykłady — za co również dziękujemy. Między innemi zobowiązali się osadnicy z osady Sowczyno na budowę szkoły dać na każde żądanie 1) Połoczański Piotr 300 zł., 2) Tyszewski Stefan 200 zł., 3) Sawicz Bolesław 150 zł., 4) Meszko Aleksander 150 zł., 5) Wojcieszonek Antoni 150 zł., 6) Kraur Karol 100 zł., Skrzybalski Józef 150 zł., 8) Szwojło Józef 150 zł., 9) Wyrwicz Władysław 150 z., 10) Koziułewicz Józef 50 z., razem 1550 zł. Wioski pobliższe jak Sowki, Daszki, Hrycki, Hutory dają bezpłatnie robociznę niefachową za co zarząd kółka rolniczego składa serdeczne „Bóg zapłać". Szczere zamiary nasze popiera p. wójt gminy C. Mikucki, kierownik szkoły p. Jan Pyk i sołtys gromadzki Hilary Bałoszko.

Kółko Rolnicze „Kłos" w Sowszczyźnie
Prezes Tyszewski Stefan
Sekretarz Wojcieczonek.

BASTUNY.

— **O pociąg uczniowski.** W dniu 22 października 1928 r. złożyliśmy podanie do Dyrekcji KP w Wilnie o uruchomienie pary pociągów tak zwanego uczniowskiego, na odcinku Wilno - Bastuny celem udogodnienia w komunikacji dla uczącej się w Wilnie młodzieży, zamieszkałej w okolicach stacji na wspomnianym odcinku.

Jako motyw podaliśmy, że istniejąca komunikacja między Wilnem a Lidą jest dla uczni wprost zabójczą, gdyż lekcje w szkołach kończą się w godzinach 13.000 — 13.30 i do odejścia pociągu Nr. 323 o godzinie 16 uczniowie zmuszeni są czekać 2 i pół — 3 godziny bez żadnej opieki. W tych warunkach demoralizacja dzieci, a nieraz i nieszczęśliwe wypadki są nieuniknione. Prócz tego, dzieci wracają do swych domów zgłodniałe, wycieńczone i do nauki nie zdolne.

Dyrekcja na powyżej wspomniane podanie, pismem Nr. 12/049606 z dnia 27 października r ub. odmówiła uruchomienia pociągu z braku kredytów.

Ze względu na anormalne warunki, w których się znajdują nasze dzieci uczące się w Wilnie, wystąpiliśmy w dniu 5 listopada r. ub przez Pana Prezesa Dyrekcji KP w Wilnie do Ministerstwa Komunikacji z podaniem o uruchomienie uczniowskiego pociągu, z załączeniem odmownego pisma Dyrekcji.

W międzyczasie, zainteresowane w tej sprawie osoby, będąc w Warszawie, udały się do Ministerstwa gdzie je poinformowano że sprawa uruchomienia uczniowskiego pociągu została załatwiona pomyślnie. Jednak Dyrekcja wbrew polecenia Ministerstwa tego pociągu nie uruchomiła, wobec czego wyłoniliśmy z ramienia rodziców delegację do Pana Prezesa o interwencję w tej sprawie. Pan Prezes oświadczył delegacji, że uruchomić proszony pociąg nie może, ze względu na jego nieopłacalność.

Mamy 171 uczniów, ilość ta jest stwierdzona przez Dyrekcję. Opłacalność pociągów podmiejskich wogóle jest wątpliwa, pomimo to jednak wszystkie miasta posiadają pociągi uczniowskie między innemi i w Wilnie wprowadzone są takie pociągi w dwóch kierunkach: Nowo - Wilejka i Landwarów, w stronę zaś Lidy niema, aczkolwiek ilość uczniów jeżdżących do Wilna nie mniejsza, niż w pomienionych 2-ch kierunkach.

GŁĘBOKIE.

— **Zebranie Kom. Floty Narodowej.** W sali Sejmiku Powiatowego w Głębokim odbyło się zebranie organizacyjne Floty Narodowej przy udziale kilkudziesięciu osób. Na zebraniu wyłoniono komitet wykonawczy do którego zostali wybrani: pp. Jastrzembski, Szukiewicz, przedstawiciel wojska, dr. Polikowski i dr. Lichtman.

SŁOBÓDKA.

— **Zebranie Koła Młodzieży Polskiej.** Dn. 20 bm. w lokalu szkoły powszechnej w Słobódce pow. brasławskiego pod przewodnictwem patrona stowarzyszenia Koła Młodzieży Polskiej w Słobódce ks. Józefa Kowalczuka odbyło się zebranie z udziałem 35 członków Koła w celu dokonania wyboru członków do nowego Zarządu Młodzieży Męskiej i Żeńskiej. Do zarządu Koła Męskiego wybrani prezes — ks. Józef Kowalczuk wiceprezes — Aleksander Sawicki, sekretarz Michał Łuński, skarbnik Jan Skarbowski, gospodarz Donat Maciuszonek, bibljotekarz — Józef Żuk. Do Zarządu Koła Żeńskiego: prezeska Voglowa, wiceprezeska — Barbara Węglowska, sekretarka — Anna Syryclówna, gospodyni — Zofja Bardnówna, skarbniczka — Jadwiga Pisarewiczówna.

POSTAWY

— **Śliczne żarty.** Donoszono iż niejaka Walentyna Olichwier uderzyła rzekomo żartem Wincentego Masłowskiego. Bliższe dochodzenie wykazało, że uderzenie to było tak silne, iż spowodowało pęknięcie jelit skutkiem czego Masłowski po operacji zmarł. Sprawą tą zajął się sędzia śledczy.

Zwycięstwo polskich narciarzy.

BUKARESZT, 28 I. PAT. Polscy narciarze, biorący udział w wielkich międzynarodowych zawodach narciarskich o mistrzostwo Rumunji w Brassow, odnieśli w drugim i trzecim dniu zawodów pełny sukces, zdobywając pierwsze miejsca. W biegu zjazdowym zwyciężył Polak Lankosz, zdobywając notę 340 p. i bijąc bezapelacyjnie Rumuna Calista, oraz Brabesa (Czechosłowacja). W konkursie skoków narciarze polscy okazali zdecydowaną wyższość nad przeciwnikiem. W klasie pierwszej zwyciężył Żytkiewicz przed Lankoszem i Rumunem Lexenem. W drugiej klasie pierwsze miejsce zajął Czech Civerny, bijąc swych współrodaków Berenowskiego i Svehlika. W kombinacji (połączenie skoku z biegiem głównym) zwyciężył bezapelacyjnie Żytkiewicz, zdobywając notę 626 p.

Katastrofalne wiatry i śnieżyce

BERLIN, 28. I. PAT. Kilkadniowa śnieżyca pokryła ulice Berlina tak grubą warstwą śniegu, iż ruch uliczny, a nawet ruch kolejowy, szczególnie kolei obwodowej uległ poważnemu zakłóceniu i napotyka na znaczne trudności. Magistrat wysłał na miasto 300 pługów odśnieżnych, z czego 50 motorowych dla oczyszczania ulic ze zwałów śnieżnych. Przy oczyszczaniu ulic pracuje 11500 robotników.

BIAŁOGRÓD, 28 I. PAT. Wiadomości, otrzymane z różnych części kraju, donoszą o gwałtownych burzach śnieżnych. Wiatr, idący z Karpat, szaleje z siłą huraganu od dwóch dni, uniemożliwiając komunikację drogową i rzeczną. Na drodze Białogród—Smederewo zablokowany został przez śniegi autobus pasażerski. Kilka domów zostało całkowicie zasypanych śniegiem. Wysłano ekspedycję ratunkową.

ATENY, 28 I. PAT. U wybrzeży greckich szaleją gwałtowne burze.

WIEDEŃ,26. I. PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu, że od wczoraj rana szaleje w całej Serbji północnej silny wiatr (bora). W Białogrodzie z tamował on prawie zupełnie komunikację. Tory kolejowe są zerwane, co spowodowało częściowe wstrzymanie komunikacji na rozmaitych linjach kolejowych. Dunaj jest zupełnie zamarźnięty.

WIEDEŃ, 26. I. PAT. Dzienniki donoszą z Tryjestu, że w całych Włoszech górnych panuje gwałtowna burza śnieżna przy silnym mrozie. W Tryjeście spadł w nocy termometr co 4 stopni. Ruch autobusowy został zatamowany.

WIEDEŃ, 26. I. PAT. United Presse donosi z Nowego Yorku: Silne burze nawiedziły wybrzeże wschodnie Stanów Zjednoczonych oraz Zachodni Atlantyk. W okolicy Chicago zginęło w czasie śnieżycy 7 osób.

Nauka to przyszłość! WPISY i EGZAMINY NA KURSY MATURALNE DLA DOROSŁYCH przy Gimnazjum Koed. im. Kraszewskiego w Wilnie, ul. Orzeszkowej 3 m. 15, od g. 10 do 12 i od 16 do 19, oraz ul. Ostrobramska 27 1 p. od g. 17 m. 30 do 21.
Nauczanie wedle programu Min. W. R. i O. P. dla gimn. państw. Ustrój semestralny. System nowoczesny, przedmiotowy. Nauka od g. 17 m. 30. Wolne miejsca na stop. przygotowawczym, w kl. IV, V, VI, VII i VIII. Specjalny kurs dla wojskowych. Repetytorja za 6 klas i do matury.

st. kol. NOWODRUCK.

— **O piec w poczekalni.** Podróżującym z Wilna do Królewszczyzny znane jest macosze traktowanie przez Wileńską dyrekcję kol. pań. publiczności, której odmawia się najprymitywniejszych wygód na stacjach na odcinku Podbrodzie Królewszczyzna. Setki razy pisała o tem prasa wileńska — napróżno, niby groch rzucamy o ścianę. A sprawa ta już dziś tyczy się bezpieczeństwa życia, gdyż sam mam do zanotowania kilka wypadków pomiędzy znajomemi zapadnięcia na bardzo poważną grypę właśnie wskutek przeziębienia się stacyjnego. Zjawia się nawet specjalny termin określający wypadki grypy kolejowej" — Proszę sobie przedstawić osobnika, wysiadającego w Nowodrucku z wagonu w którym temperatura dochodzi do 20 st. R., o 5 godzin zrana i zmuszone go oczekiwać często kilka godzin na stacji w poczekalni z rozwalonym piecem z temperaturą , daj Boże, 3 — 5 st.! A jest to bardzo ruchliwa stacja, gdyż łącząca z Szarkowszczyzną i Mosarzem — i nie ma pociągu z któregoby conajmniej nie wysiadło kilkunastu podróżnych. O tym piecu usłużni „społecznicy" miejscowi informują powołanych i niepowołanych — komentarzując, iż dzieje się tak od trzech lat pomimo wyasygnowania na przeróbkę pieca — lecz sprawa się nie porusza wskutek niedołęstwa zawiadowcy stacji. Jakby tam nie było sam fakt świadczy o tem, że dyrekcja w sprawę nie wgląda — a dziś już nawet chłopi skarżą się na „agrypinę", której się w Nowodrucku „nabawili".

Przyjezdny.

DZISNA.

— **Defraudacja powodem samobójstwa.** Swego czasu popełnił tu samobójstwo Adolf Wojtkiewicz. Dochodzenia wykazały, że odebrał on sobie życie z powodu roztrwonienia 2 tysięcy złotych, które otrzymał od Sejmiku Powiatowego dla wypłacenia robotnikom zatrudnionym przy budowie szosy.

STRAŻUNY pow. Wil. Trocki.

— **Pomoc doraźna ofiarom gradobicia.** W dniu wczorajszym powrócił z terenu powiatu starosta Wil. - Trocki p. M. Łukaszewicz, który jeździł specjalnie do wsi Strażuny gm. Koniawskiej w celu wypłacenia, najbardziej poszkodowanym od gradobicia włościanom, doraźnych zasiłków.

Mieszkańcy Strażun ucierpieli najbardziej w okresie lata i obecnie znajdują się w krytycznej sytuacji. Większość ludności wyzbyła się inwentarza i od jesieni żywi się tylko kartoflami. Suma wyznaczona do rozdziału okazała się niewystarczającą (590 zł.) to też zapomogę otrzymali tylko ci, kto według wykazu szkód był najbardziej poszkodowany

Do wynajęcia lokal
z wygodami, świeżo odremontowany, składający się z 5 pokoi i kuchni przy ul. Gdańskiej 2 - 6. Oglądać i o warunkach dowiadywać się na miejscu codziennie, z wyjątkiem świąt, od 9—15

CZEKOLADA ŚMIETANKOWA i mleczno-orzechowa fabryki
A. Piasecki w Krakowie
Same się reklamują.
Żądać wszędzie.

Juljan Nowicki i Syn
Wilno, Wielka 24, tel. 292.
OTRZYMALIŚMY WIĘKSZY TRANSPORT NART.

Obrady Komisji Budżetowej

WARSZAWA, 28-I. PAT. Po posiedzeniu plenarnem Sejmu odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej, na którem pos. Byrka wygłosił referat generalny: Preliminarz przewiduje w wydatkach okrągło 2.600 milj. w dochodach 2.800 milj. Nadwyżka wynosi 152 milj. Jeżeli uwzględni się 130 milj. dla funkcjonarjuszy państwowych na dodatek 15 proc., oraz 15 milj. na zasiłek dla inwalidów, to faktyczna nadwyżka redukuje się do 7.278 tys. Nie jest to jednak preliminarz zupełny, albowiem wielkie działy przedsiębiorstw i monopoli wprowadzone są do niego w ostatecznym wyniku netto. Jeżeli preliminarz przerobić na preliminarz brutto, to wydatki dosięgną 5.301.176.281 zł., dochody zaś 5.453.464.507 zł. Następnie referent omówił ujemne strony gospodarki przedsiębiorstw skomercjalizowanych, poczem po ssumowaniu wyniku obrad nad budżetem sejmowej komisji budżetowej, referent stwierdza, że sumy ustalone przez komisję w trzeciem czytaniu wyrażając się w wydatkach na administrację 2.750.272.224 zł. Dopłata do przedsiębiorstw wynosi 21.831.100 zł., w sumie więc jest 2.772.103.324. Pokrycie na to jest w dochodach z administracji 1.887.849.003 zł. oraz w wypłatach z przedsiębiorstw 192,643.321 i z monopoli 898.517.000. Łączna suma dochodów wynosi 2.980.424. Nadwyżka budżetu zatem równa się 207,006.100 złot.

W myśl ustawy skarbowej należy odjąć od tej sumy 130 milj. na dodatek dla urzędników i 15 milj. na zasiłki dla inwalidów. Czysta nadwyżka więc wyniesie 62.906.100 zł. Na zwiększenie ostatecznej nadwyżki z preliminowanej przez rząd sumy przeszło 7 milj. aż do 63 milj. wpłynęło to, że komisja budżetowa podwyższyła pewne wpływy.

Referent wnosi o reasumowanie pewnych pozycyj, przedewszystkiem tych, które są nierealne, oraz prosi, aby na jutrzejszem posiedzeniu komisji wnioski jego oddane były pod głosowanie. Omawiając następnie kwestję, czy nasz budżet jest wystarczający i czy jest za mały lub za wielki, referent dochodzi do przekonania, że redukcja budżetu u nas nie jest możliwa, gdyż rozwój zakresu władzy państwowej i rozmiar pola, na którem władza ta się przejawia, stale się powiększają nie tylko u nas, a u nas nawet w tempie wolniejszem niż zagranicą. Co do drugiej kwestji to budżet ten jest niewątpliwie za mały, dlatego, że dla wielu ważnych i pilnych akcyj poprostu jest za mało pieniędzy na wojsko, szkolnictwo, rolnictwo i drogi. Dalej mówca stwierdza, że u nas niema nadmiernego etatyzmu. Za wadę budżetu referent uważa przeciążenie go wydatkami inwestycyjnemi.

Po krótkiem oświadczeniu prem. Bartla, który stwierdził, że najwięcej interesują go wydatki, dotyczące kolejnictwa i że jest zaniepokojony, tem, co się stało w trzeciem czytaniu, gdzie wydatki bardzo potrzebne skreślono, wobec czego premjer apeluje do komisji, aby w sprawie naprawy i zmiany taboru i nawierzchni oraz utrzymania dróg raz jeszcze uchwałę swą poddała rewizji, obrady przerwano do jutra. Na posiedzeniu jutrzejszem odbędzie się dyskusja nad referatem i wnioskami sprawozdawcy generalnego łącznie z ustawą skarbową.

Grypa w Niemczech.

Złośliwa grypa szerzy w Niemczech jeszcze większe spustoszenie, niż w Polsce. W Berlinie trzecia część ludności była albo jest chora, kichają, kaszlą, tarmoszą swój nos — literalnie w szyscy.

Szpitale są przepełnione, codziennie parę tysięcy osób kołacze do nich napróżno, to też Czerwony Krzyż zorganizował dziesięć przenośnych szpitali — niema w nich wolnego łóżka.

Ze zwykłym sobie sans façons właściciele barów wyzyskują tę „pomyślną konjunkture", starając się zwabić antygrypową reklamą nowych gości. I tak restauratorzy wywieszają wielkie plakaty z napisami:

Tylko rumu boi się grypa, albo: wydane tutaj pieniądze pozwolą ci nie wydać grosza na lekarzy i lekarstwa, lub: apteka i nasz bar jednakowo niszczą chorobę.

Nie można zaprzeczyć, że reklama ta skutkuje, wszystkie składy alkoholowe są przepełnione. Ale i inne branże zwalczają grypę. Wielki sklep z konfekcją ogłasza: kto nosi pończochy i skarpetki naszego wyrobu ma gwarancję zdrowia, ani jeden z naszych klientów nie umarł! W witrynach sklepów tytoniowych czyta się nieodmiennie, że dobre cygaro asekuruje przed użyciem termometru i t. d.

Książe Walji u górników angielskich.

Zdrowie króla Anglji poprawiło się o tyle, że następca tronu może z całym spokojem oddalić z Londynu. Zamierza on odbyć wycieczkę w górnicze miejscowości, aby zdać sobie lepiej sprawę z panującego tam kryzysu.

W chwili obecnej jest przeszło 300.000 bezrobotnych górników, większość oczywiście żonata i dzieciata — łatwo sobie wyobrazić co to za bezmiar nędzy tam panuje. Społeczeństwo nie grzeszy brakiem ofiarności — zebrano w ciągu ostatniego półrocza 500.000 funtów szterlingów ale olbrzymia ta suma jest kroplą w morzu potrzeby.

Podróż księcia ma tedy na celu, oprócz samego zaznajomienia się ze sprawą, zwrócić raz jeszcze uwagę społeczeństwa na grozę sytuacji i na konieczność jakiegoś rozwiązania.

Skarby chińskiego grobowca

Ciągła kotłowanina w Chinach sprawia że najpopłatniejszym zajęciem jest tam: bandytyzm i złodziejstwo.

Żołnierze, nie otrzymując żołdu, wymierzają sobie sami sprawiedliwość — grabią gdzie i co mogą. Powszechnie lubiana cesarzowa chińska, poczciwa Tsu - Chsi została pochowana kilkanaście lat temu ze zwykłemi ceremonjami. W zeszłym roku żołnierze — bandyci rozbili jej wspaniały grobowiec i obrabowali go całkowicie.

Chodziły głuche wieści o szalonych bogactwach w grobie znalezionych, ale nie wiedziano nic pewnego, cesarzową chowano po cesarsku — motłoch nie był dopuszczany i zdawało się, że nikt nie wie co umieszczono w śmiertelnym przybytku.

Tymczasem ostatnio wydane pamiętniki ulubionego eunucha Tsu - Chsi, dobrotliwego Pa - Li - Tuj - Lan, są istną rewelacją. Opowiada on najszczegółowiej jak wyglądał grobowiec w chwili ostatecznego zamurowania.

Wielkie łoże było całe ze złota, inkrustowane rzeźbioną kością słoniową. Zarówno łoże jak ciało cesarzowej było pokryte jedwabnemi płachtami z gęsto naszywanemi perłami. Na piersiach Tsu-Chsi umieszczono mały posążek Buddy, zrobiony ze złota i usiany diamentami powtykanemi bezładnie.

Korona cesarzowej była arcydziełem kunsztu jubilerskiego — umieszczono w niej przeszło 500 drogocennych kamieni.

Prócz tego w grobowcu było 108 posążków. Wszystkie były ze srebra i wszystkie były usiane perłami. W kątach ustawiono drzewa koralowe, na nich były powieszane imitacje brzoskiń, gruszek, moreli i innych owoców — zrobione również z drogich kamieni.

Wreszcie na środku, tuż obok łoża rozłożysty lotos iskrzył wprost od ogromnych brylantów. Nic dziwnego, że wobec takich bogactw starano się zachować tajemnice obawiano się słusznie rabusiów nawet za cesarskich rządów.

Prawdę zeznań Pa-Li-Tuj-Lan potwierdza fakt, że na rynku pojawiły się, od czasu ograbienia grobowca, ogromne ilości pereł djamentów i złota. Widocznie złodzieje nie zwlekali ze spieniężeniem swej zdobyczy. **B. T.**

Perlmuttera Ultramaryna
jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotemi medalami
Biura Fabryki Ch. Perlmuttera, Lwów, Słoneczna 20.
Wszędzie do nabycia.

DOKOŁA POMNIKA MICKIEWICZA

Po dyskusji na aktualny temat: jakiemi drogami mają pójść dalsza akcja i działalność Głównego Komitetu Budowy Pomnika Mickiewicza w Wilnie, względnie Komitetu Wykonawczego, przybywa dziś głos szczerego i wysoce utalentowanego artysty. Uwagi i propozycje, które na tem miejscu drukujemy, wyszły z pod pióra p. Jerzego Hoppena, świetnego akwaforcisty, którego obie teki plansz odtwarzających w nieco stylizowanem ujęciu niektóre widoki „Starego Wilna" wywołały np. w Warszawie, prawdziwą sensację. Akwaforty Hoppena są rzetelną ozdobą i chlubą artystycznego dorobku powojennego Wilna. Jest też Jerzy Hoppen niepospolitym ilustratorem, jak świadczy między innemi zdobiony przez niego rysunkami i winjetami „Bajarz" Glińskiego. Obrazy olejne Hoppena, aczkolwiek nieliczne, są w ścisłym związku z rozkwitem malarskiej Szkoły Wileńskiej, zostającej pod silnym wpływem Śleńdzińskiego.

Polemika coraz bardziej wikłająca sprawę pomnika Mickiewicza w Wilnie ma przeważnie błąd, wypływający z pomieszania pojęć pomnika jako monumentu, i pomnika jako podobizny człowieka, którego pamięć chcemy uczcić.

Chcemy bowiem wystawić pomnik Mickiewiczowi potężny, wielki, wyrażający spontaniczny odruch całego narodu, a wciąż się depczemy około zwykłego pomniczka z cokółem i figurą wieszcza na nim. Niezadowoleni jesteśmy z każdego projektu. Wydaje się on nam banalnym, znanym i już powtórzonym.

Korzystając więc z otwartych szpalt „Słowa" dla tej kwestji, chciałbym rzucić myśl podziału dwu projektów i wykonania każdego z osobna.

Pierwszy, nagły i nieodzowny wniosek: to ustawienie przeciętnego względnie „pomnika" Mickiewiczowi na dziedzińcu uniwersyteckim. Taki pomnik może być porządnie wykonaną rzeźbą wyobrażającą postać poety, ujętą portretowo, stojącą, czy siedzącą, na porządnym architektonicznie związanym z nią cokóle. Pomnik taki może być zamówiony nawet u któregoś ze znanych i dobrych naszych rzeźbiarzy, choćby u Madeyskiego, czy Welońskiego, albo Jachimowicza. Niech tylko będzie podobny i dobrze wykonany. Pomnik ten będzie podobizną wieszcza ustawioną na tle murów, z któremi pamięć z nim się wiąże. Pośród których duch jego dotąd żyje i skąd promieniuje.

Architektonicznie zaś pomnik ten rozwiąże centralnym punktem dziedziniec uniwersytecki, i będzie miał dla siebie tło ze wszystkich stron — świetne.

Drugi projekt: to wystawienie monumentu w pojęciu szerszem. I tu właśnie podobizna Mickiewicza jest niekonieczną, a przynajmniej nie powinna mieć roli dominującej. Dla wyjaśnienia tej myśli warto sobie uprzytomnić jak Francuzi uczcili pamięć Napoleona.

Mamy więc trzy wybitne pomniki przypominające nam o nim. Są to: Kolumna na placu Vendôme w Paryżu, Łuk Tryumfalny na placu de l'Etoile i grobowiec w kościele Inwalidów. Każdy z tych pomników nie jest wyobrażeniem Napoleona a jest jednak monumentem naprawdę godnym czci genjusza narodowego. Jest w ich rozmachu i ogromie coś ze spontanicznego wysiłku całego narodu czczącego pamięć bohatera znakiem widzialnym. Jest w tem coś z kopca Kościuszki z piramid czy z obelisków. Coprawda na szczycie kolumny Vendôme umieszczono posąg cesarza, jednak ze względu na jej wysokość — prawie niedostrzegalny, przynajmniej nie do obejrzenia.

Pomniki te jednocześnie są nietylko ozdobą miasta, ale nawet jakby jego wytycznemi punktami i nieodzowną częścią architektoniczną. Są więc zespolone z samem miastem, łącząc imię i epokę Napoleona z Paryżem.

Do jakiej zaś potęgi dojść może wyraz formy architektonicznej w znaczeniu symbolicznem, mówi nam sarkofag Napoleona w kościele Inwalidów.

W pośrodku dołu głębokiej rotundy, niedostępnej dla zwiedzających, otoczony zwieszającemi się sztandarami stoi grobowiec—sarkofag. W formach prostych i dość zwykłych pomyślany genjalnie pod względem swoich proporcyj. Ma on w sobie jakąś taką wagę, tyle jakiegoś ciężaru jakąś taką masę, i tyle jakiejś milczącej potęgi, że się wydaje, że wrósł w ziemię, albo z niej się wyłonił i że żadna siła ludzka, ani żywiołowa z miejsca go nie zruszy. Tą drogą wyrazili przywiązanie swoje Francuzi do Napoleona.

W grobowcu takim spoczywa syn ziemi francuskiej, lecz nie korsykanin...

Być może, że i u nas w Wilnie, stawiając nad brzegiem Wilji swego olbrzyma Pronaszko w zasadzie miał również ideę słuszną. Ale cóż kiedy będąc malarzem, i to zwolennikiem kierunków poimpresjonistycznych, podzielił rzeźbę swą na płaszczyzny, zapominając, że forma przestrzenna ciała ludzkiego wynika przedewszystkiem ze zrozumienia jego anatomicznego organizmu, lecz nie bryłowatości przypadkowych.

Dla uniknięcia podobnych eksperymentów z zakresu poszukiwań nowych dróg w sztuce, jak też nieoczekiwanych wyników konkursu, które zwykle pozytywnych rezultatów nie dają, należy wejrzeć w szereg przyczyn wpływających na takie rozwiązanie kwestji.

Otóż nadesłane w swoim czasie projekty na konkurs pomnika poprostu zdezorjentowały jury swoją ilością, różnorodnością i jednocześnie banalnością tych prac.

Zaczęto szukać czegoś „najoryginalniejszego" i zatrzymano się na pracy Szukalskiego. Powodem tego była jednak jeszcze tajemnica, którą podsunął Szukalski bezwiednie, przeważając szalę szczęścia dla siebie. Poprostu w konkursach rzeźbiarskich zawsze przykuwa uwagę praca wykonana z zupełnem i starannem wykończeniem, czyli model.

Sądzić zaś o pracy według szkicu tylko — nie można. Są bowiem artyści doskonale operujący formami minjaturowemi, lecz nie umiejący rzeźbić w skali powiększonej. Jak są też usposobienia, dla których forma minjaturowa jest obcą i hamuje rozmach ich ręki. Z tego wynika, że tylko znając prace inne autora w odpowiedniej skali— można osądzić, co on zrobi ze swego szkicu. A stąd wniosek że do konkursu muszą stawać artyści już znani — więc i konkurs musi być t. zw. zamknięty.

Zatem, kto wie, czy nie byłoby wskazanem podsuwać autorom pewne tendencje, a nawet wystawia je jako jeden z warunków.... Wyda się to może niegodnem wolnego twórcy, a jednak przekonany jestem, że dobry artysta upora się z każdą tendencją i poda ją już w należytej oprawie, a może nawet najlepszej, i w tem właśnie „sztuka"!

Myśl piękna każdemu może przyjść do głowy, nie tylko rzeźbiarzowi, ale wcielić tę myśl w formę i powołać ją do życia—oto jest zadanie rzeźbiarza-artysty.

Każdy z autorów sili się zwykle na oryginalność, na nowość w swoim pomyśle. Każdy stara się ująć to po swojemu. Stara się być innym nietylko w swojej rzeźbiarskiej kompozycyjnej koncepcji, ale także i myśli literackiej w niej zamkniętej. Stąd ta różnorodność definicji: Mickiewicz—poeta, Mickiewicz—romantyk, filozof, pielgrzym, prorok, perkun, Mickiewicz na słońcu, na Pegazie, na globie ziemskim, na tęczy i t. d. Każda z tych definicyj jest jednak zbyt ciasną i zbyt jednostronną, dla wyróżnienia istoty wieszcza.

Nawiązując zatem myśl do potrzeby stworzenia jakiegoś monumentu potężnego, należałoby wyodrębnić jego postać fizyczną i pomyśleć może o wzniesieniu czy to jakiegoś Panteonu, czy jakiejś kaplicy, może i jeszcze jakiejś innej monumentalnej budowy w stylu klasycznym, czy w tak bliskim nam stylu baroku wileńskiego, jak brama klasztoru Bazyljanów, czy attyka kościoła św. Jana. W kaplicy takiej spoczęłoby ewentualnie serce Mickiewicza, albo cząstka szczątków jego, skoro majestat ciała spoczął już w szeregach królów.

Byłaby to relikwja w cennej i należytej oprawie. Styl zaś tej oprawy, jej wygląd i umieszczenie będzie dalszą sprawą konkursu czy poprostu zamówienia.

Przypuszczać należy, że zacieśniając do pewnego stopnia warunki stawiane autorom i krępując ich zamierzenia twórcze do pewnych ram i wymagań—właśnie się rozszerzy im pole popisu. Gdyż wypływa to stąd, że zupełna swoboda nigdy nie da pożądanego rezultatu, dlatego właśnie, że autor sam nie wie często od czego zacząć i rozpoczyna pracę, albo, nawiązując koncepcję rzeźbiarską do przypadkowej myśli, albo do wyrozumowanej tendencji. Jury zaś w tym wypadku również niezawsze sobie uzmysławia co właściwie chce mieć. Stwarza się więc sytuacja taka, że każdy autor wysila się na coś wybitnie oryginalnego, a jury na konkursach również wyszukuje i odznacza przedewszystkiem rzecz oryginalną, lecz nie najlepszą.

Tymczasem jeżeli wrócimy do Napoleonowskiej Arki tryumfalnej, to przecie nic w tem nie jest oryginalnego—tyle jest na świecie łuków tryumfalnych; jeżeli zajrzymy do kościoła Inwalidów,—to mamy tam tylko grobowiec; zaś na placu Vendôme—powtórzenie kolumny Trajana. Wartość bowiem tych monumentów leży nie w oryginalności pomysłów, lecz w talencie ich wykonawców.

W naszych zaś czasach, kultu dla indywidualności i oryginalności, każdy przemawia innym językiem, swoim własnym, i nikt się z nikim porozumieć nie może. I wszystko co przypomina już choć trochę rzecz widzianą, zostaje zgóry i odrazu potępione i odrzucone. Każdy styl minionej epoki już ma być przebrzmiałym, „płytkim i niedostatecznym", względnie ma piętno archaizacji nie wiadomo dlaczego w znaczeniu koniecznie ujemnem.

Trzeba pamiętać o tem, że sztuka jak i życie, mierzy się logiką. Rzeźba musi być dobrze modelowaną i rysowaną, anatomicznie wierną, a więc i realną. Architektura zaś ma również swoje prawa, któremi się rządzi. Prawa to odwieczne równowagi, oparte na wytrzymałości materjałów i statyce.

My zaś, przy dzisiejszym naszym „oryginalnym" temperamencie posiadając żelbetonowy klajster, możemy wyczyniać z niego co się żywnie podoba—a z tem trzeba być ostrożnym. Jest to materjał świeży, mało go jeszcze znamy i formy własnej on jeszcze nie stworzył, jeszcze się o niej nie wypowiedział. Wprowadzenie nowych form „kierunku nowoczesnego" do monumentu może się okazać takim samym błędem i taką samą szpetotą, tak przebrzmiała krótko, hałaśliwa „secesja", albo „futuryzm" razem z całym swoim patetycznym manifestem.

Bądźmy więc ostrożni, skromni, ortodoksalni, a może nawet i banalni w swoich zamiarach — i niech w tem właśnie leży nasza indywidualność na polu rozpętanych poszukiwań własnego „Ja".

J. Hoppen.

Uwaga Radjoamatorzy!!! Firma „OGNIWO", Ś-to Jańska 9 sprowadziła z Centrali swej w Warszawie radjotechników. Nieście aparaty swe do naszej pracowni, naprawiajcie i przebudowujcie na nowoczesne. 3

Czego oczekuje rolnik od Towarzystwa Lniarskiego

Ażeby dojść do podniesienia kultury lnu, musimy przedewszystkiem zdać sobie sprawę, z wad, jakie posiada nasz len, z wymagań, jakie włóknu stawiają przędzalnie, i obmyśleć formę najbardziej celowego zorganizowania się producentów lnu.

Zasadniczem wymaganiem każdej przędzalni lnu jest jednolitość lnu, a więc sortowanie lnu, według wytrzymałości i delikatności włókna, aby z danego gatunku, bez dalszego kosztownego sortowania, można wyprodukować pewien określony numer przędzy.

Włókno ma mieć połysk, ma być mocne i miękkie i nie może być kruche. Niestety wymaganiom tym w większości lny Wileńszczyzny nie odpowiadają. Przedewszystkiem są ogromnie niejednolite z powodu błędów, popełnianych w uprawie i przeróbce lnu. Kultury lnu nie podnosimy uprawiamy len tak samo, jak za czasów prapradziadów, a tymczasem wymagania z chwilą wprowadzenia mechanicznych przędzalń bardzo wzrosły.

Dobroć lnu jest u nas tylko dziełem przypadku—sprzyjających warunków wegetacji i wyrobienia, a nie umiejętności rolniczej.

Brak zaś ujednostajnienia w uprawie i wyrobieniu lnu w całym rejonie lnianym, powoduje ogromną różnorodność gatunków włókna, co wpływa na obniżenie ceny w całym rejonie. Aby poprawić stosunki, musimy stanowczo oddzielić uprawę od przeróbki lnu. Uprawą lnu powinien zająć się rolnik i podnosić ją, przeróbką zaś słomy lnianej powinny się zająć roszarnie i międlarnie spółdzielcze.

Poczynania T-wa Lniarskiego, jako początek wzbudzania w szerszych masach zainteresowania lnem, musimy przyjąć z uznaniem, mamy jednak pewne zastrzeżenia.

Naszem zdaniem, w T-wie Lniarskiem za mało jest rolników-plantatorów lnu. Nie może to dobrze wpłynąć na rozwój kultury lnu, jeśli najważniejszy czynnik, rolnik-producent, będzie pomijany i nie będzie w ścisłym kontakcie z pracą tak interesującą go. Len przecież, szczególniej w północnym rejonie (korytarza Grabskiego) jest zasadniczym, a często jedynym produktem, który rolnik spienięża—jest podstawą jego dobrobytu. Producent musi dążyć do zorganizowania się i do utworzenia takiej organizacji lniarskiej, któraby w zupełności broniła jego interesów. Niewątpliwie najlepiejby było, gdyby w T-wie Lniarskiem mógł znaleźć to oparcie, przez wciągnięcie do Zarządu odpowiedniej ilości członków-producentów.

Centrala Lniarska (Centrala R—H Wilno—Bezdany), którą Towarzystwo Lniarskie wyłoniło, nie może producenta zadowolnić—Centrala poszła za nadto w kierunku reklamy handlowej, często nieistotnej, tak np. w Komunikacie Tygodnika Rolniczego z dnia 1 XII. 1928 pisze, że „przystąpiła już do zakupów na szeroką skalę w najbardziej ożywionych punktach handlu lnem: w Jo ach, Miorach, Drui" — Tymczasem dotychczas rolnicy z tamtych stron o zakupach jeszcze nie słyszeli.

Nie mogą też rolnika zadowolnić i dać jakąkolwiek korzyść tego rodzaju notowania cen Centrali jak dnia 14 XII: „Ceny lnu są ściśle uzależnione od stopnia oczyszczenia i od okręgu, skąd len pochodzi". Notowanie cen iście pytyjskie.

Tymczasem w każdem miasteczku gdzie handlują lnem, każdy nawet najdrobniejszy handlarz powie, ile płaci się dolarów za pud trzepanego lnu I, II gat., — ile złotych za każdy gatunek surowca, — ile za słomę lnianą. Z cen płaconych za len trzepany — rolnik doskonale się orjentuje o wartości swego włókna. Niestety. Nie znając cen innych rynków, ani tendencji, jest zmuszony sprzedawać len za każdą cenę, dawaną przez handlarza. Ustalenie nazw i standaryzacja w całej Polsce dałaby duże korzyści. Dotychczas mamy wolapük lniany: standaryzację łotewską. Również pewne zastrzeżenia musze mieć do działalności komisji kwalifikacyjnej nasion lnu. Komisja badała len tylko na pniu. Skutki są takie, że znam wypadki, że siemię udekorowane rostem kwalifikacyjnym wykazuje 100 proc. „siły" *niekiełkowania* (Nr. 57).

Takie rzeczy podrywają zaufanie rolnika do działalności fachowej komisji.

Pragnęlibyśmy więc, żeby Towarzystwo lniarskie otoczyło fachową opieką wszelkie poczynania z zakresu lniarstwa. Żeby objęło całokształt spraw tych w Polsce.

Praca to wielka, bo trzeba skontrolować całą uprawę i przeróbkę lnu i odpowiednio zorganizować producentów.

Trzeba zorganizować całe doświadczalnictwo lniarskie, które u nas jest dopiero w powijakach. Nie mamy żadnego pisma, poświęconego sprawom lniarstwa. Nie mamy źródła, gdzie stale moglibyśmy czerpać informacje fachowe. Nie znamy nawet adresu T-wa Lniarskiego.

Tadeusz Ciszewski.

Miory.

Sekwestr mebli z przeszkodami.

Policja konna rozpędzała tłum.

W dniu wczorajszym mieszkańcy ul. Kalwaryjskiej mieli niecodzienne widowisko.

Przed domem Nr. 10 zgromadził się tłum około 500 osób. Policja pieszą nie mogąc sobie dać rady zawezwała swoich kolegów konnych, którzy dopiero zaprowadzili ład. Trwał on zresztą niedługo, gdyż po oddaleniu się policji znów zaczęły się zbierać grupki żywo gestykulujące.

Powodem tego zbiorowiska był fakt nastepujący.

Przed tygodniem sekwestrator Izby Skarbowej opisał meble właściciela jatki p. Franciszka Jabłońskiego, który nie opłacił podatków państwowych.

W dniu wczorajszym upływał termin, do jakiego p. Jabłoński miał możność zebrać pieniądze na podatki.

W momencie, kiedy komornik zjawił się aby zabrać opisane przed tygodniem meble, rodzina Jabłońskich podniosła larum. Pani domu zemdlała (złośliwi mówią, że udawała), a służąca wybiegła na ulicę krzycząc: „komornik zabił panią". To spowodowało zbiegowisko. Tłum nieorjentujący się należycie w sytuacji, obległ dom. Pod adresem komornika, posypały się groźby. Zawezwana policja nie mogąc dać sobie rady, zwróciła się o pomoc do rezerwy. Momentalnie nadjechali konni, którzy tłum rozproszyli.

Incydent ten wywołał ogólne zainteresowanie, a na ulicy Kalwaryjskiej rojno było do wieczora.

Pomimo wszystko meble p. Jabłońskiego zostały zasekwestrowane.

Wieczorowy pociąg znów uległ opóźnieniu.

Śnieżyce, panujące od kilku dni, sprawiły, że od dwuch już dni pociągi warszawskie przybywają ze znacznem opóźnieniem. Wczorajszy pociąg osobowy opóźnił się o 1 g. 33 m.

Wywołane to zostało konieczności oczekiwania na pociąg pośpieszny, zdążający od stacji Stołpce. Na terenie Wileńskiej Dyrekcji śnieżyce dotychczas nie zatrzymały ruchu kolejowego. Zachodzi jedynie obawa o wąskotorówkę, idącą z Nowo-Święcian w kierunku Łyntupy.

Usunięcie 11 uczni ze szkoły białoruskiej w Radoszkowiczach.

W dniu wczorajszym dowiedzieliśmy się o rozporządzeniu Kuratorjum Okr. Szkolnego, w myśl którego nakazano usunięcie kilkunastu uczni z białoruskiej szkoły powszechnej w Radoszkowiczach.

W tej sprawie uzyskaliśmy w Kuratorjum następujące informacje:

Po zamknięciu białoruskiego gimnazjum w Radoszkowiczach, (które wykorzystywane było przez elementy antypaństwowe jako placówka pokrywająca robotę nic wspólnego z kursem nauczania nie mająca) p. Kurator w porozumieniu z p. Wojewodą wydał b. senatorowi białoruskiemu p. H. Własowi koncesję na prowadzenie 7-mio oddziałowej szkoły powszechnej (koedukacyjnej), zaznaczając, jednocześnie, że nie wolno mu przyjmować do tej szkoły dzieci w wieku pozaszkolnym (ponad 14 lat) oraz b. uczni 6, 7 i 8 klasy zamkniętego gimnazjum. Jednocześnie z tem zezwolono w drodze wyjątku uruchomić klasę, w której uczyłyby się dzieci starsze, z b. piątej klasy.

P. Własow nie uznał za wskazane przytrzymywać się tych warunków i jak to zostało stwierdzone przy wizytowaniu szkoły: uruchomił 6 klasę, przyjął kilkunastu uczni, w wieku pozaszkolnym, bądź to ze zlikwidowanego gimn. rosyjskiego w Wilejce, bądź ze szkoły żydowskiej w Radoszkowiczach. Był nawet wypadek, że uczęszczała uczenica, która.., już ukończyła raz szkołę.

Ustalono też zostało, że personel nauczycielski nie ma wymaganych kwalifikacyj tak n. p. nauczycielem polskiego w młodszych klasach jest p. Makarewicz, który sam nie zna należycie języka. To samo da się powiedzieć i o wykładach historji prowadzonych przez kierownika szkoły p. Korola. Podręczniki używane w szkole są rosyjskie — starego typu. Białoruski język zna należycie tylko kierownik.

Wobec tego, że pomimo zwracania na te okoliczności uwagi p. Własow nie poczynił zmian. Kuratorjum Szkolne zażądało obecnie, pod karą cofnięcia koncesji zamknięcia 6 klasy oraz usunięcia 11-uczni w wieku pozaszkolnym. 15 — 16 lat.

Podpalenie Kasy Chorych w Smorgoniach.

W sobotę w nocy wybuchł w Smorgoniach pożar. Spłonął dom mieszkalny Chai Berkielsztejnowej, w którym mieściła się Kasa Chorych. Pożar powstał wskutek podpalenia. Policja prowadzi dochodzenie.

Skazanie radnych bundowców.

Prasa żydowska wychodząca w Wilnie podała onegdaj, że Starosta Grodzki ukarał trzech wybitnych działaczy bundowskich, radnego Aronowicza na miesiąc aresztu oraz radną Rozental i Żelezniakowa na dwa tygodnie aresztu za nielegalne zebranie.

Obecnie dowiadujemy się, że kara ta została im darowana.

Wypadek zastosowania tak surowej kary jest bodaj pierwszym i wpłynie niewątpliwie na uspokojenie komunizujących żydów.

Z głębi zbolałego serca składamy tą drogą wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia, z powodu zgonu naszego nieodżałowanego męża i ojca

B. P. Ch. Kołysza

najszczersze „Bóg zapłać"

RODZINA.

KRONIKA

WTOREK 29 Dzień Franciszka jutro Martyny P.	Wschód sł. g. 7 m. 18 Zach. sł. o g. 3 m. 47

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologji U. S. B.

z dnia 28 - I. 1929 r.

Ciśnienie średnie w mm	771
Temperatura średnia	—
Opad za dobę m. m.	0 - i
Wiatr przeważający	Południowo-wschodni

Uwagi: Pochmurno, śnieg.

Minimum za dobę — 7°C.

Maximum na dobę —5° C

Tendencja barometryczna: Wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— **Audjencje u p. Wojewody.** W dniu wczorajszym p. Wojewoda Raczkiewicz przyjął delegację Zw. Polskich Przemysłowców i Zw. Przemysłowców Leśnych złożoną z p. p.: Mieczysława Bohdanowicza, Gordona, Parnesa i inż. Wojewódzkiego, którzy przybyli z interwencją w sprawach przemysłu drzewnego.

Ponadto przybyli do p. Wojewody w sprawach przebudowy nadawczej radjostacji wileńskiej p. p. delegat Generalnej Prokuratorji A. Kopeć, prezes Dyr. Poczt i Telegrafów inż. J. Żółtowski i inspektor St. Ławrynowicz.

— **Podróż służbowa p. wicewojewody.** W dniu dzisiejszym p. wicewojewoda Kirtiklis wyjechał w towarzystwie nacz. wydz. bezpieczeństwa p. Karczmarczyka do Święcian. Podróż ta ma charakter służbowy.

— **Niezbędne zarządzenia.** Wileński starosta grodzki zażądał od właścicieli nieruchomości ścisłego przestrzegania: 1) by tablice z wykazem lokatorów wisiały na widocznem i dostępnem dla publiczności miejscu i były odpowiednio oświetlane w porze wieczorowej oraz by nazwiska lokatorów były na nich wyraźnie wypisane, 2) by okna na klatkach schodowych były oszklone, 3) by drzwi klatek schodowych były stale przymknięte i zaopatrzone w odpowiednie sprężyny, 4)by w każdej bramie był dzwonek do dozorcy, a o ile posesja posiada kilka bram należy wywiesić napis wskazujący bramę, przy której dzwonek się znajduje, 5) by numeracja mieszkań mających wspólną klatkę schodową była utrzymywana w porządku kolejnym oraz by nad wejściem do klatki schodowej była umieszczona tablica z numerami mieszkań, znajdujących się na tej klatce schodowej, 6) by klatki schodowe były oświetlane w porze wieczorowej by można było z łatwością odczytać numer mieszkania i umieszczone na drzwiach nazwisko lokatora.

— **Pan Wojewoda lustruje agendy magistrackie.** W niedzielę ubiegłą p. Wojewoda Raczkiewicz zwiedził Urząd Badania Żywności Magistratu m. Wilna przy ul. Hetmańskiej Nr. 3.

— **(o) Z posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie.** W dn. 24 i 25 stycznia, pod przewodnictwem naczelnika biura O. K. Z. p. W. Jodko, odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie.

Komisja zatwierdziła kilkanaście projektów scalenia gruntów poszczególnych wsi w pow. Wileńsko-Trockim, Postawskim, Dziśnieńskim, Braslawskim i Oszmiańskim.

Pozatem zostały zatwierdzone projekty przymusowego zniesienia służebności pastwiskowej, obciążającej dobra ziemskie: a) Wielkie Solecznicki, gm. Mało-Solecznickiej, pow. Wileńsko-Trockiego, własność Karola Wagnera, na rzecz miasteczka Wielkie Soleczniki, i b) Klewica, gm. Graużyskiej, pow. Oszmiańskiego, własność Janiny Zofji Umiastowskiej-Milewskiej, na rzecz wsi Urlańce.

Wreszcie komisja ustaliła postać i rozciągłość służebności pastwiskowej, obciążającej: a) uroczyska Miedziuniszki z b. folwarku Zwirbliszki, gm. Polańskiej, pow. Oszmiańskiego, własność Spirydowiczów i innych, na rzecz wsi Zwirbliszki i Polanka i b) dobra ziemskie Mańkowicze, gm. Solskiej pow. Oszmiańskiego, własność Karola Orlickiego, na rzecz wsi Mańkowicze.

Następne posiedzenia odbędą się 27 i 28 lutego.

MIEJSKA.

— **(o) Posiedzenie Rady Miejskiej.** Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w dn. 7 lutego.

— **(P) Posiedzenie w sprawie baszty Zamkowej.** W przewlekłej sprawie uporządkowania baszty Zamkowej nastąpił ostatnio pomyślny zwrot. Oto przed paru dniami w lokalu Dziekanatu Sztuk Pięknych U.S.B. w Wilnie odbyło się nareszcie oddawna projektowane posiedzenie Stowarzyszenia Architektów w Wilnie poświęcone sprawie baszty Zamkowej. W rezultacie uchwalono zorganizować ogólnopolski konkurs na zwieńczenie baszty na górze Zamkowej. Dla nadsyłania projektów ustalono okres trzech miesięcy, przyczem za 3 najlepsze projekty mają być wydane nagrody w wysokości 1000 (I-sza), 600 (II-ga) i 400 (III-cia) złotych. O asygnowanie powyższej sumy 2.000 postanowiono zwrócić się do Magistratu, ponieważ 1.000 zł. wyznaczonych uprzednio na konkurs przez Oddział Sztuki przy Urzędzie Wojewódzkim wystarcza li tylko na pokrycie wydatków organizacyjnych.

Na pertraktacje z Magistratem w sprawie powyższej oraz skomunikowanie się z członkami sądu konkursowego zaproszonymi z poza Wilna wobec ogólnopolskiego charakteru konkursu, przeznaczono 2 tygodnie, toteż jeśli przebieg starań w Magistracie będzie pomyślny, a miejmy nadzieję, że tak, ogłoszenia konkursu możnaby się spodziewać już na 10 lutego r. b. czyli że 10 maja moglibyśmy już mieć rezultaty konkursu, a około 15 maja odbyłby się sąd konkursowy.

Reszta, to znaczy realizacja nagrodzonego projektu, byłaby rzeczą Magistratu i jego ruchliwości i rzutkości.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Wileńskie T-wo Lekarskie.** We środę 30 stycznia r. b. o godz. 8-ej wieczorem (punktualnie) w lokalu własnym (Zamkowa 24) odbędzie się posiedzenie naukowe T-wa z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia. 2) Dr. Wąsowski — Pokaz chorego z kliniki Otolaryngologicznej. 3) Dr. Selman — Pokaz preparatu mikroskopowego. 4) Dr. Wąsowski — Kiła ucha wewnętrznego z punktu widzenia kliniki.

— **61 Środa Literacka** odbędzie się dnia 30 stycznia, w murach po-Bernardyńskich, ul. Św. Anny 4. — Profesor U. S. B. Bronisław Rydzewski wygłosi pogadankę na temat: „Tajemnica Bohatyrowicz". Po pogadance dyskusja. Początek o godz. 8-ej wiecz. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— **(s) Realizm w sztuce pierwotnej.** Na powyższy temat w ub. niedzielę wobec licznie zgromadzonego, w sali „Ogniska Kolejowego", audytorjum wygłosił odczyt art. malarz, zwolennik nowej szkoły p. Witold Kajrukształis. Prelegent rozpoczął od okresu starokamiennego, paleolitycznego, w którym człowiek pierwotny tworzy pierwsze rysunki przedstawiające mamutów, bizonów, renifera, niedźwiedzia i innych zwierząt uderzające nas żywością i dokładnością wykonania, jakkolwiek pochodzą z przed 30-tu tysięcy lat! Sztuka pierwotna powstała z żywiołowego przywiązania do natury, jak zaznaczył p. Kajrukształis, jest wyłącznie realistyczną bezpośrednio bowiem odtwarza przyrodę, a podobne ujęcie było jedynie tylko dostępnem dla człowieka owego okresu. W dalszym ciągu odczytu prelegent przeprowadził analogję, między malowidłami człowieka pierwotnego, znajdującemi się na ścianach jaskiń i grot w Hiszpanji i południowej Francji, a realistycznemi rysunkami najniżej stojących buszmenów, które posiadają b. dużo cech wspólnych i w obydwu wypadkach stanowią wizerunki zwierząt — najbardziej interesujący objekt dla tych rysowników żyjących z polowania.

Odczyt ilustrowany był szeregiem wspaniale wykonanych, niezmiernie ciekawych, przezroczy obejmujących sztukę paleolityczną i współczesną u buszmenów i eskimosów oraz sztukę idjoplastyczną z neolityki i wysp Oceanji.

KOMUNIKATY.

— **„Maciejówki".** W dniu 19 maja 1929 roku odbędzie się w Wilnie zjazd b. uczenic szkoły handlowej Julji Maciejewiczowej z lat 1911, 1912, 1913 i 1914. Zgłoszenia udziału w zjeździe wraz z podaniem dokładnego adresu swego prosimy nadsyłać najdalej do dn. 15 kwietnia b. r. pod adresem: p. Jadwigi z Szaniawskich Malowieskiej, Wilno, Magdaleny 2, Urząd Wojewódzki, pokój Nr. 19 P. A. T. Po otrzymaniu zgłoszeń wysłane będą bliższe szczegóły zjazdu. Pożądany jest jaknajliczniejszy udział koleżanek.

Komitet Organizacyjny.

BALE I ZABAWY.

— **Listę honorowych Gospodarzy Balu Wojewódzkiego,** który odbędzie się dnia 1 lutego br. w górnych salonach Pałacu Pana Wojewody na rzecz Zakładów Opieki nad dziećmi uzupełnić należy następującemi osobami: p. prezes sądu Apelacyjnego — Lucjan Bochwic z małżonką, J. Magn. Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego Ks. Prof. d-r Czesław Falkowski, prezydent miasta Józef Folejewski z małżonką.

Na gospodarzy Balu zaproszonych zostało 250 osób ze sfer społecznych i towarzyskich Województwa Wileńskiego, województw sąsiednich i Warszawy.

Karty wstępu na Bal Wojewódzki są do nabycia u Gospodarzy Balu oraz za okazaniem zaproszenia w Urzędzie Wojewódzkim pokój Nr. 40 codziennie od godz. 11 - 2

RÓŻNE

— **(o) Ostateczny termin wymiany stadych 10, 20 i 50 złotowych banknotów.** Z dniem 31 stycznia r. b. upływa ostateczny termin wymiany w Banku Polskim banknotów 10, 20 i 50 złotowych, wycofanych z obiegu w ubiegłym roku. Są to 10 i 20 złotowe pierwszej emisji z dnia 15 lutego 1924 r. i 28 lutego 1924 r. oraz banknoty 50 złotowe z datą 28 stycznia 1925 r. Po dniu 31 stycznia oddziały Banku Polskiego wyżej wymienionych banknotów przyjmować nie będą.

— **(o) Nowe przepisy dla komorników.** Jak się dowiadujemy, wkrótce będą wydane specjalne przepisy, które określą odpowiedzialność dyscyplinarną komorników za wszelkiego rodzaju czynności przy egzekucjach i licytacjach.

— **Głos literata żydowskiego o stosunkach w Polsce.** Z racji przyjazdu do Wilna wybitnego literata żydowskiego p. M. Rawicza wil. żydowski zw. literatów i dziennikarzy zorganizował poranek literacki. P. Rawicz w przemówieniu swojem anilizując stan i perspektywy trzech centrów literackich żydów — Ameryki, Rosji i Polski doszedł do wniosku, że tylko Polska otwiera dalsze horyzonty dla twórczości żydowskiej.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dzisiejsza premjera **„Ojca".** Karol Adwentowicz dziś, po raz pierwszy wystąpi w swej sławnej kreacji „Ojca" — Strindberga. **Karol Adwentowicz** kreacją tą zdobył sobie wielką popularność i sławę nietylko w całej Polsce, lecz i zagranicą, to też ta jego kreacja jest przedziwnie mocna i wstrząsająca.

— **„Żywy Trup" — Tołstoja.** W piątek już wejdzie na repertuar Teatru Polskiego „Żywy Trup", rozgłośna sztuka Lwa Tołstoja z Karolem Adwentowiczem. Do tej premjery Teatr Polski przygotowuje się od kilku tygodni.

— **„Hamlet" dla młodzieży.** W sobotę i niedzielę o g. 4-ej p. p. Karol Adwentowicz zgodził się wystąpić w „Hamlecie". Ceny na te przedstawienia będą znacznie zniżone, aby udostępnić ujrzenie arcydzieła Szekspira młodzieży szkolnej i szerszym warstwom publiczności.

— **Reduta na Pohulance. Ostatnie przedstawienia „Murzyna warszawskiego".** Dziś, jutro i w czwartek, dnia 31 b. m. „Murzyn warszawski" Słonimskiego ze Stefanem Jaraczem w postaci Hertmańskiego. Są to ostatnie przedstawienia tej świetnej komedji.

Najbliższą nowością zespołu Reduty będzie ciekawa sztuka hiszpańskiego autora Jacinto Benavente, laureata literackiej nagrody Nobla z przed lat 5-ciu. Pod pozorami typowego scenarjusza staroświeckiej „commedia del'arte" z jej typowemi postaciami: Poliszynela, Kapitana, Arlekina i t. d., ukrył niepospolity pisarz myśl nawskroś nowoczesną, uzyskując przez ten pikantny kontrast, efekt niezwykły w teatrze. Sztukę przyswoił polskiemu repertuarowi dyr. Trzciński, który ją też sam przetłomaczył, wyposażył w wystawę własnego pomysłu i w muzykę dobraną z mało znanych dzieł Mozarta. W tej formie ukazał się „Krąg interesów" w kilku teatrach, zdobywając wszędzie ogromny sukces.

Przedstawienie Reduty będzie drugim występem reżyserskim i inscenizacyjnym dyr. Teofila Trzcińskiego w Wilnie.

Bilety już są do nabycia w „Orbisie".

— **Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne** urządza w dniu 4 lutego 1929 r. w Reducie na Pohulance Koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki w Warszawie. W bogatym programie tego koncertu znajdują się utwory Mikołaja Gomółki, Wacława Szamotulskiego, Bartłomieja Pękiela, Szarzyńskiego, Palestrin Orlanda di Lasso. Początek o godz. 20. Bilety do nabycia w biurze Orbis Mickiewicza 11.

— **Produkcje muzyczno-wokalne na Wystawie pedagogicznej.** Dla ożywienia ruchu na Wystawie pedagogicznej i uprzyjemnienia publiczności zwiedzania tej wielce interesującej i ciekawej Wystawy, mieszczącej się w gimnazjum im. Lelewela, Mickiewicza 38 odbywają się codziennie o godz. 5-ej po południu produkcje muzyczne i wokalne. W sobotę produkowali się uczniowie gimnazjum im. Lelewela, w niedzielę szkoła powszechna Nr. 22, zaś w poniedziałek gimnazjum im. Orzeszkowej. Rozkład produkcyj artystycznych na Wystawie Pedagogicznej na dalsze dni bieżącego tygodnia jest następujący: 29-I.—wtorek, godz. 5-ta a) Gimnazjum im. T. Czackiego - chór i deklamacja b) Seminarjum Ochroniarskie - chór kolendy. 30-I. środa, godz. 5-ta - Gimnazjum ks. Misjonarzy - koncert orkiestry dętej. 31-I. czwartek, godz. 5 ta—Gimnazjum Państwowe im. ks. A. Czartoryskiego—dwa obrazki sceniczne: 1) ewolucja cyfr, 2) wizja przyszłości i chór. 1-II.—piątek, godz. 5-ta Seminarjum państwowe żeńskie i męskie w Wilnie—zespoły chóralne: żeński, męski, mieszany, zespoły skrzypcowe. 2-II. sobota, godz. 5 Seminarjum Państwowe żeńskie i męskie w Wilnie — scena z „Nocy Listopadowej", Szkoła Powszechna Nr. 27 - chór i deklamacja.

Z PRZECHADZEK URBANISTYCZNYCH.

O REGULACJĘ ULICY DĄBROWSKIEGO

Ulica Dąbrowskiego, jak również ulice Kasztanowa i Św. Filipa, już dziś nawet prezentują się dość okazale, w najbliższej przyszłości staną się niewątpliwie jedną z najbardziej uroczych i europejskich peryferyj naszej wileńskiej Marszałkowskiej to — znaczy — ulicy Adama Mickiewicza. Dlatego jednak by to się stać mogło, ulice te muszą być uprzednio poddane gruntownej regulacji, zwłaszcza ul. Dąbrowskiego, trudno bowiem o bardziej pokiereszowaną przez chaotyczną rozbudowę ulicę niż przed chwilą wymieniona: wąska w początku, zyskuje ona dalej szerokość normalną, by się zakończyć niespodzianie jeszcze węższym przesmykiem!

Plan regulacyjny należy podzielić na dwie części, mianowicie: 1) regulację minimalną, stanowiącą zadanie dnia dzisiejszego jako zadośćuczynienie najbardziej pilnym potrzebom tej dzielnicy, które już dziś są całkiem aktualne i dojrzałe, a nie wychodzą zarazem poza ramki obecnych możliwości finansowych naszego Magistratu i 2) regulację kompletną, stanowiącą zadanie bliższej dopiero przyszłości.

Regulacja pierwsza — minimalna musiałaby, zdaniem naszem, objąć następujące prace: 1) częściowe rozszerzenie obu wylotów ulicy Dąbrowskiego zatłoczonych z jednej strony przez restaurację „Zacisze", z drugiej, przez dwa murowane budyneczki (patrz ilustrację), 2) połączenie jej z ulicami Kasztanową i Św. Filipa wychodzącemi na Plac Łukiski. Dla osiągnięcia pierwszego punktu niezbędnem jest z jednej strony zredukowanie przestrzeni zajmowanej przez ogród restauracyjny, przynajmniej do linji najbliższej ściany „Zacisza", z drugiej zaś zburzyć należy prawy z dwu budyneczków widocznych na naszej ilustracji. Budyneczek ten to parterowa murowana rudera bez drzwi, dachu, okien i podłogi dawno opuszczona przez właścicieli „niezdatna do użytku i remontu.

O ile chodzi o załatwienie jeszcze ważniejszego niż pierwszy — punktu drugiego regulacji minimalnej mianowicie: połączenia ulicy Dąbrowskiego z ulicami Kasztanową i Św. Filipa, to cała operacja nie nastręcza najmniejszych trudności, bowiem ulicę Św. Filipa oddziela od ul. Dąbrowskiego tylko malutki ogródek owocowy. Zaznaczmy tu nawiasem że ulica Św. Filipa już dzisiaj prezentuje się dość okazale z jej dwupiętrowemi kamienicami, ciągnącemi się nieprzerwanym szeregiem od placu Łukiskiego do ul. Dąbrowskiego. Ostatnie dotychczas brakujące ogniwo tego łańcuchu, mianowicie plac niezabudowany po prawem ręku wylotu ulicy na ulicę Dąbrowskiego został niedawno wypełniony przez wielką 3-piętrową kamienicę wzniesioną w roku ubiegłym w tem miejscu i będącą obecnie na ukończeniu.

A teraz co do regulacji zasadniczej. Wychodząc z założenia, że normalna szerokość ulicy Dąbrowskiego, to ta którą mamy między wznoszącemi się w jej części środkowej kamienicami przyjdziemy do przekonania, że popularny „Maciej" nie ostoi się koniecznościom budowlanym!

Tak samo równolegle do tych wielkich kamienic wypadnie rozszerzyć i drugi wylot ulicy od strony Wilji, w którym to celu wypadnie nieodwołalnie zburzyć drugą z oglądanych na naszym obrazku kamieniczkę mieszkalną (lewą). Pozatem, po przecięciu ul. Św. Jakubskiej, rozszerzony normalnie wylot ul. Dąbrowskiego będzie wymagał zniesienia składu drzewa i drewnianej szopy, wznoszących się po obu stronach ostatniego odcinka ul. Dąbrowskiego między Św. Jakóbską a ul. 1-ej Baterji.

Przechodzień.

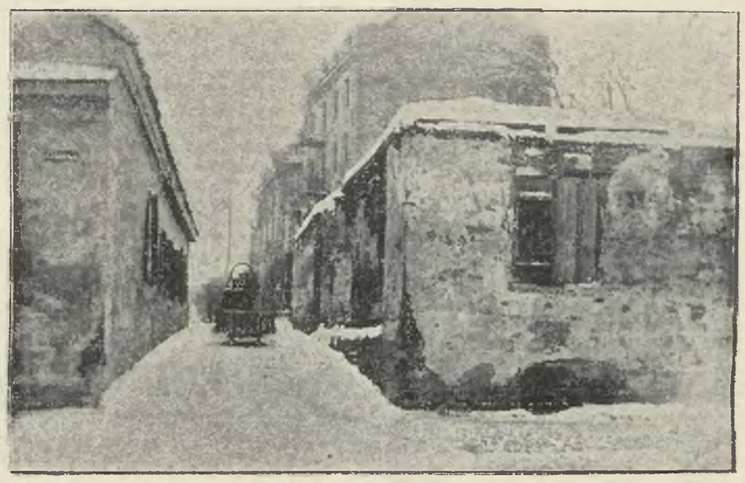

Przesmyk wąski ulicy Dąbrowskiego od strony Wilji (ul. Św. Jakóbskiej.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Obława policyjna.** W ubiegłą niedzielę nad ranem zmobilizowana została cała policja wileńska w celu przeprowadzenia obławy, która trwała od 4—7 rano.

Patrole policyjne zlustrowały kilkaset różnych spelunek wileńskich i zatrzymały 39 osób bądź to podejrzanych, bądź to poszukiwanych przez Sądy i policję.

— **Młodociany nożownik rani własną siostrę.** Dn. 27 b. m. krawcowa 20-letnia Jadwiga Szablińska (Majowa 39) pociągnęła za ucho swego brata 13-letniego Jana w chwili gdy obierał kartofle. Oburzony chłopiec skoczył na równe nogi i nożem zadał ranę Szablińskiej w brzuch.

Poszkodowaną dostawiono do szpitala św. Jakóba. Sprawcę aresztowano.

— **Autobus przejechał konia dorożkarskiego.** Dn. 28 b. m. około domu Nr. 54 przy ul. Mickiewicza autobus Nr. 14144 najechał na dorożkę Nr. 212. Koń został zabity. Wypadków z ludźmi nie było. Szofera A. Welsela Zarzecze 14 aresztowano.

— **Kradzież w klasztorze św. Ducha.** Dn. 27 b. m. o godz. 22 Josel Berkowicz (Kozia 3) przez okno dostał się do mieszkania archimandryty Sawatiusza (prawosławny klasztor Św. Ducha) i dokonał kradzieży srebrnych rzeczy na sumę około 350 zł.

Złoczyńcę zauważył dozorca, który ujął go, a następnie doprowadził go do I komisarjatu. Skradzione rzeczy zwrócono poszkodowanemu.

„PRZEDPIEKLE"
GABRJELI ZAPOLSKIEJ
w nowem literackiem opracowaniu
jutro w kinie „PICCADILLY".

GIEŁDA WARSZAWSKA

28 stycznia 1929 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Franki franc.	34,87	34,96	34,75
Dolary	8,90	8,92	8,88
Belgja	123.90	124.21	123,69
Holandja	357,51	357,42	358,32
Londyn	43,24	43,35	43,13
Nowy-York	8,90	8.92	8.88
Paryż	34.87	34.96	34.78
Praga	26,38	26.44	26.32
Szwajcarja	171,51	171.94	171.08
Stokholm	238,40	239,—	237,80
Wiedeń	125.36	125.67	125.05
Włochy	46,69	46,81	46.15
Marka niem.	211.96		

GIEŁDA WILEŃSKA.

28 stycznia 1929 r.

Listy Zastawne

4 i pół proc. Wil. Banku Ziemsk. — 100 zł.— 52.70 52,10

Akcje

Wileński Bank Ziemski Zł. 150— 185·—

Własny sklep
Wilno, ul. Mickiewicza 10

Lista ławników Sądu Pracy w Wilnie.

Prezes Sądu Okręgowego w Wilnie na podstawie art. 15 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o Sądach Pracy (Dzien. Ust. Nr. 37 - 28, poz. 350) niniejszem podaje do wiadomości publicznej nazwiska i miejsce zamieszkania wszystkich członków Sądu Pracy, a mianowicie:

Przewodniczący Sądu Pracy Sędzia Jan Lisiecki, Wilno ul. Tatarska 5.

Zastępca przewodniczącego Sądu Pracy Sędzia Szczepan Wilewski, Wilno ul. Tatarska 5.

ŁAWNICY (z pośród pracodawców) SĄDU PRACY W WILNIE.

1. Wieliczko Bolesław Niemiecka 1.
2. Kawecki Jan Mickiewicza 1 - 12
3. Alperowicz Mojżesz Wileńska 20.
4. Szewel Kac Niemiecka 2.
5. Iżycki Herman Portowa 4 - 4.
6. Ciecierski Izydor Montwiłłowska 8.
7. Grużewski Michał Szeptyckiego 16.
8. Szejniuk Kasriel Wileńska 39.
9. Taub Michał Mickiewicza 44.
10. Cholem Jeremjasz Kwiatowa 5.
11. Herszman Zalman Gdańska 6.
12. Lewi Szloma Pohulanka 7.
13. Rutkowski Kazimierz Stow. Kupców i Przem. Chrześcijan ul. Bakszta 7
14. Januszewski Jan „ „ „
15. Rochowicz Jan „ „ „
16. Głowiński Antoni „ „ „
17. Krassowski Tomasz „ „ „
18. Piotrowski Bronisław „ „ „
19. Wińcz Bronisław Zw. Przemysł. Polskich
20. Lange Edward „ „ „
21. Skinder Witold „ „ „
22. Zieliński Roman Państw. Fabr. Wyr. Tyt.
23. Parnes Leon Wileńska 24
24. Guchman Grzegorz Pohulanka 17
25. Kronik Samuel Pohulanka 20
26. Swirski Józef Fabryczna 14

b) ZASTĘPCY ŁAWNIKÓW (z pośród pracodawców) SĄDU PRACY W WILNIE.

1. Bratkowski Władysław Zw. Przem. Pol.
2. Korzon Stefan „ „ „
3. Sadowski Marek „ „
4. Giedroyć Wiktor „ „
5. Rudnicki Sebastjan „ „
6. Sołtan Aleksander „ „
7. Stoberski Stanisław „ „
8. Butarewicz Leon „ „
9. Kuzensztal Abram Popławska 3
10. Coch Eljasz Węglowa 16
11. Abramowicz Abram Żeligowskiego 10
12. Swirski Lew Fabryczna 14
13. Rom Lipman Szopena 1
14. Zelik Nochum Epsztejn Zawalna 14
15. Szapiro Zusman W. Pohulanka 11
16. Solonojc Chaim Jeziorna 3
17. Borkowski Stanisław Stow. Kupców i Przem. Chrześc.
18. Chojnicki Władysław „ „
19. Wysocki Jan „ „
20. Krakowski Stanisław „ „
21. Krauze Stanisław „ „
22. de Tillier Leon „ „
23. Uziałło Józef „ „
24. Łubkowski Adam „ „
25. Bieliński Stanisław „ „
26. Banel Stanisław „ „
27. Bogobowicz Ludwik „ „
28. Zeldowicz Dawid Węglowa 12
29. Werbeliński Izrael Węglowa 10
30. Saul Dajon Niemiecka 22
31. Abe Zyskind Kwaszelna 3
32. Izrael Klejnsztejn W. Pohulanka 11-a
33. Lejba Trakieniski Niemiecka 21
34. Fried Anatol Poznańska 3
35. Szeskin Jefim Teatralna 4
36. Daniłewicz Józef Niedźwiedzka 13
37. Slusarski Apolinary Jagielońska 11
38. Pieślak Franciszek Szeptyckiego 18
39. Biehkuński Jan Wiwulskiego 8
40. Perkowski Leon Królewska 9
41. Eljaszberg Dawid Końska 26
42. Rozenblum Mojżesz Piwna 6
43. Wilenkin Maks Tatarska 20
44. Grin Albert Rudnicka 17
45. Szpak Stanisław Potok 3
45. Tarasewicz Ignacy Betlejemska 27
47. Kagan Mojżesz Kalwaryjska 4
48. Dajon Saul Zarzecze 17 m. 8
49. Zalman Lifszyc Wielka 44
50. Wajnsztejn Fajwusz Niemiecka 15
51. Szymanowicz Szymon Niemiecka 15
52. Hirsz Szeskin Rudnicka 6

a) ŁAWNICY SĄDU PRACY W WILNIE. (z pośród pracowników)

1. Bartnicki Stanisław Zawalna 57
2. Aronowicz Józef W. Pohulanka 11
3. Migacz Stanisław Kalwaryjska 56 - 5.
4. Walukiewicz Konstanty Stara 6 m. 7
5. Gryto Stanisław Piłsudskiego 57
6. Sadkowski Stanisław św. Jacka 9
7. Czeszkiel Adam Bukowa 22
8. Saldzin Józef Kowieński zauł. 28
9. Suchocki Feliks Popławska 54
10. Zakrzewski Michał Witkomierska 42
11. Wiszejski Józef Subocz 5
12. Wargo Wacław Wileńska 10 - 32
13. Łapuszyński Konstanty Fabryczna 34 -1
14. Tułowski Michał Wojskowo-Cmentarna 3
15. Bogusławski Stanisław Połocka 8
16. Kiewlicz Stanisław I połowa 9 - 2
17. Osiński Eugenjusz Turgielska 20 - 11
18. Wasilewski Juljan Świętojańska 3
19. Chołodowicz Adolf Wielka 22
20. Ćwikliński Adam Wielka 49
21. Wasilewski Jan W. Pohulanka 31.
22. Baczkowski Franciszek Rozbrat 40
23. Wołłejko Kazimierz Kurlandzka 24
24. Jarmolo Michał Kalwaryjska 47
25. Bujko Władysław Kalwaryjska 20 - 6
26. Gielbst Romuald N.-Wilejka Wileńska 105

b) ZASTĘPCY ŁAWNIKÓW SĄDU PRACY W WILNIE (z pośród pracowników).

1. Misiewicz Wacław, Wielka 29.
2. Kokrzycki Dominik Wileńska 28
3. Romasz Józef Nowogródzka 18
4. Miśnik Romuald Wiwulskiego 13
5. Hołowacz Alfons Zawalna 9
6. Kuniawski Adam Królewska 5
7. Kwieciński Adam Ad. Mickiewicza 24-26
8. Żurawski Konstanty Zawalna 19
9. Szewiel Feliks Ad. Mickiewicza 22
10. Tarczyński Władysław Wielka 49
11. Sieniuć Józef Ad. Mickiewicza 20
12. Maciejewski Władysław Mickiewicza 20
13. Gagis Edward Wiłkomierska 21—4
14. Giedrys Kazimierz Mętna 21
15. Gryncewicz Eljasz Wąwozy 13
16. Aleksandrowicz Sokola 25 - 1
17. Gulbiński Adolf N. Wilejka, Wileńska 101
18. Sierbiej Wacław, Miłosierna 6—18
19. Kozłowski Leon Uniwersytecka 4
20. Serebrowski Eugenjusz Chocimska 19- 21
21. Jasiński Franciszek Warszawski zauł. 30
22. Stekim Józef Kwaszelna 21
23. Titianiec Józef, Wielka 22—16
24. Lewinshon Hirsz Sawicz 6 - 11
25. Kasperowicz Wincenty Oszmiańska 8-11
26. Miskiewicz Aleksander Zgoda 42 - 2
27. Babicz Jan Majowa 29
28. Juszkiewicz Antoni Żeligowskiego 8
29. Maściukiewicz Ignacy Zawalna 53
30. Kuźmo Wincenty Kolejowa 66
31. Rabinowicz Chaim Bernardyńska 11-1
32. Piotrowicz Stanisław Nowa - Wilejka ul. Wileńska 106
33. Macutkiewicz Jan Wileńska 12 - 7
34. Giewajtis Konstanty Lewy Pióromont5-5
35. Jabłoński Stanisław Dolna 20
36. Łazarewicz Antoni Jelenia 6
37. Probe Józef, Piwna 2
38. Wapner Noham Szopena 3
39. Kozłowski Bronisław Magdaleny 4
40. Budrewicz Sergjusz Obozowa 28 - 8
41. Szczęsny Bronisław Legjonowa 33 - 3
42. Aronowicz Icel Straszuna 2 - 8
43. Wogel Jan Wilcza Łapa 4
44. Kozłowski Bronisław Popowska 4 - 3
45. Jankowski Bolesław Piaski 40 m 4
46. Karczmarzyski Władysła, Antokolska 29
47. Joffe Abram Zawalna 4
48. Iwanowski Piotr Ponarska 17-a
49. Klaczko Szaja Kalwaryjska 4 - 12
50. Bielawski Bolesław gm. Rzesza fabr. Nowo Werki
51. Liksza Józef Tuskulańska 19
52. Kondratowicz Paweł Nowo-Wilejka ul. Wileńska 104.

c) ŁAWNICY (z pośród pracodawców) SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE

1. Lidowski Chonon Mickiewicza 37
2. Kalinowski Antoni Ponarska 17-a
3. Bohdanowicz Ignacy Biskupia 12 - 3
4. Zylberman Maks Piwna 2
5. Prużan Efraim Słowackiego 1
6. Kryński Wulf Szopena 1
7. Makower Wulf Słowackiego 4
8. Brzostowski Michał Stow. Kupc. i Przem. Chrześci.
9. Wodzinowski Feliks St. Kupc. i Przem. Chrześci.
10. Parnes Borys Gdańska 1
11. Kopelowicz Bencjan Antokol 114
12. Chomiński Ludwik Zw. Przem. Polskich
13. Dudziński Kazimierz „ „ „
14. Borek-Borecki Juljusz „ „ „
15. Gorzuchowski Ksawery Zamkowa 9
16. Zelik Lewin Dominikańska 17

d) ZASTĘPCY ŁAWNIKÓW (z pośród pracodawców) SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE

1. Krauze Stanisław Wileńska 32
2. Gieczonis Stanisław Mickiewicza 29
3. Zytkiewicz Michał Mickiewicza 22
4. Niedek Franciszek Piłsudskiego 24
5. Dowgiałło Władysław Dobroczynna 2a-4
6. Mianowski Stanisław Zygmuntowska 12
7. Łapin Konstanty Poleska 23
8. Wojciechowski Ludwik Cedrowa 18
9. Fajn Zalman Piłsudskiego 13
10. Różański Dawid Piwna 4
11. Zalb Salomon Mickiewicza 42
12. Daniszewski Mendel Gaona 7
13. Swirski Chaim Niemiecka 37
14. Gordon Juljan Niemiecka 26
15. Szwarc Jakób Gdańska 6
16. Woksler Abe Archanielska 9
17. Korkliński Aleksander Stow. Kupc. i Przemysł. Chrześc.
18. Profic Stanisław „ „
19. Makowski Wacław „ „
20. Zawadzki Adam „ „
21. Baranowski Mojżesz Kalwaryjska 21
22. Stuczyński Miron Tomasza Zana 5
23. Kremer Eljasz 3-go Maja 1 - 5
24. Chwoles Zacharjasz Pióromont 6
25. Maksymowicz Witold Zw. Przem. Pol.
26. Parczewski Jan „ „ „
27. Oskierka Jan „ „ „
28. Wojtkiewicz Zygmunt „ „ „
29. Obrąpalski Piotr „ „
30. Stabrowski Piotr „ „ „
31. Łazarz Kruk Niemiecka 23
32. Azon Cejtlin Wielka 30

c) ŁAWNICY SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE (z pośród pracowników)

1. Olechnowicz Bronis. M Pohulanka 14-2
2. Antonowicz Karol Beliny 9 - 6
3. Godwod Józef Magdaleny 4
4. Nawojski Tomasz Zygmuntowska 24
5. Urbanowicz Aleksander Bakszta 2
6. Wajnsztejn Rubin Kwaszelna 23
7. Busławski Stefan Garbarska 11 - 17
8. Żukowski Piotr Tomasza Zana 2
9. Paszkiewicz Michał Archanielska 22
10. Waszkiewicz Adam z. św. Wincentego 58
11. Daszkiewicz Ignacy W. Pohulanka 11
12. Borkowski Antoni W. Pohulanka 3
13. Żukowski Bonifacy Szeptyckiego 6 - 1
14. Kuszelewski Aleksander Tokarska 12-1
15. Szumski Marcin Rysia 6 - 7
16. Pinkowski Stanisław Nowo - Wilejka, ul. Połocka dom wł.

d) ZASTĘPCY ŁAWNIKÓW SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE. (z pośród pracowników)

1. Terlikowski Emiljan Bestrzycka 45
2. Lejkowski Antoni Kasztanowa 4 - 15
3. Wasilewski Bolesław Lwowska 59
4. Stankiewicz Stefan Miodowa 3
5. Kisznor Izrael Kwaszelna 15
6. Żywdul Adolf Świerkowa 2
7. Wilczewski Józef Cedrowa 2
8. Bernacki Jan Zawalna 42
9. Swiatłowicz Władysław Ostrobramska 9
10. Kornolewski Jan Montwiłłowska 8
11. Dawidowicz Nikifor W. Stefańska 8
12. Pieńkowski Konstanty Dominikańska 1
13. Szymańczyk Antoni Bakszta 2
14. Jachimowicz Antoni Mickiewicza 20
15. Michałowski Mateusz, Poleska 33—44
16. Oleński Jan Majowa 64
17. Sienkiewicz Alfons Brzeg Antokolski 17
18. Łabuński Jan Plutunowa 3
19. Malinowski Władysław W. Obozowa 54
20. Łojko Ignacy Zarzeczna 8 - 12
21. Turnowski Adam N.Wilejka Krzywy z. 6
22. Sienkiewicz Jozef Graniczna 50
23. Tawkuński Icek Rudnicka 17 - 14
24. Markiewicz Sylwester, Konarskiego 9.
25. Szujski Wincenty Zacisze 1 - 2
26. Dubicki Wincenty Piwna 13 - 17
27. Tarasiewicz Franciszek Ponarska 23
28. Wobolewicz Juljan Majowa 25
29. Kozak Michał Śniegowy zauł. 5
30. Symonowicz Jan Letnia 12
31. Jankowski Edward gm. Rzesza Babińce
32. Rostkowski Jan ;.Wilejka Wileńska 114.

RADJO.

Wtorek, dn. 29 stycznia 1929 r.

11.56—12.15: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorolog. 16.00 — 16.20: Odczytanie programu dziennego, repertuar teatralno-kinowy chwilka litewska. 16.20 — 16.35: Kurs języka włoskiego—lekcja 24. 16.35—17.00 Audycja dla dzieci: „Mała skrzyneczka". 17.00 — 17.25: Muzyka z płyt gramof. 17.25 - 17.50: Tr. z Poznania: „Gawędy o polskim obyczaju" odczyt. 17.55—18.50: Tr. z W-wy: Koncert. 18.50 — 19.15 „Społeczne i państwowe znaczenie łowiectwa" odczyt. 19.15 — 19.25: Muzyka z płyt gramofon. 19.35—: Odczytanie programu na środę i komunikaty. 19.50: Tr. z Poznania: „Cavaleria Rusticana" opera. Po transmisji jak zwykle komunikaty z W-wy: P. A. T. policyjny, sportowy i inne oraz „Podróż detektorowa po Europie" (retransm. ze stacyj zagranicznych).

Dbajcie o swoje zdrowie!

„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" (z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach ŻOŁĄDKA, KISZEK, OBSTRUKCJI i KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH. „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcję ORGANÓW TRAWIENIA i działającym przeciwko OTYŁOŚCI. 1155—o

Skład w Wilnie, Zarzecze 30—7.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo - Chmielowa" i „Mydło Chinowo - Chmielowe" (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr 16.
7—5597 Wydz. Zdr. Publ. Nr 154.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 29 stycznia do dnia 4 lutego 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film: „S. O. S." (NA STOKACH CYTADELI) Dramat serc cichych bohaterów w 10 aktach. Krwawy poranek w Sudanie. Bohaterska śmierć komendanta. Na zamku uzurpatora. Ohydni wspólnicy. Po 15-tu latach. Wyrzuty sumienia. Ku drodze zapomnienia. Podstępny atak Arabów. Ostatni z bohaterskiej załogi. Ku szczęściu! W rolach głównych: Lilian Hall-Davis, Walter Buttler i Henryk Victor. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. Następny program: „Z DYMEM POŻARÓW".

Kino-Teatr „Helios" Wileńska 38.

Dziś! Sztandarowe arcydzieło produkcji polskiej! Pierwszy polski film klasyczny! PAN TADEUSZ

Epopea narodowa podług nieśmiertelnego dzieła ADAMA MICKIEWICZA w wykon. najwybitn. artystów scen polskich. W obrazie udział biorą: Legjony polskie, armja rosyjska, szlachta, szlachcianki, lud. Sceny batalist. wykonano przy łask. współudz. 1-go pułku Szwoleżerów oraz IV Zaniemeńskiego pułku Ułanów. Zdjęcie z natury wykon. w WILNIE, w wojew. Nowogródzkiem i nad Świtezią.

Rzecz dzieje się w roku 1811 i 1812 na Litwie.

UWAGA! Dyrekcja kina prosi Sz. Publiczność o przybywanie punktualnie z początkiem każdego seansu o godz. 4, 6, 8 i 10-ej. — Dla młodzieży dozwolone. — Wszystkie honorowe bilety nieważne.

2 orkiestry, wojskowa i smyczkowa.

Kino „POLONJA"

Na ekranie: Dziś! Wielka Premjera!

Najpotężniejszy i genjalny tragik świata IWAN MOZŻUCHIN porywać i czarować będzie wszystkich w potężnym współczesnym dramacie w 11 akt. p. t.: „PREZYDENT" z udziałem znakomitej SUZY VERNON i M. MALIKOWA.

NA SCENIE: Gościnne występy znanych artystów Teatrów Warszawskiej Rewji „MASKI" Aktualny piosenkarz Orsza-Bojarski. Duet śpiewno-taneczny O.

Początek o godz. 4, 6, 8.15, 10.25. — Bilety honorowe nieważne.

Kino „Piccadilly" WIELKA 42.

Dziś! Najpiękniejsze arcydzieło światowe! wytwórni „UFA" r. 29. Film który przewyższa „MOULIN ROUGE". całkowite programy kabaretowe paryskich music-hallów „Tajemnica Gabinetu Restauracyjnego" (Taniec... pieniądz... miłość...) Wzruszający dramat erotyczny w 12 akt., osnuty na tle życia współczesnych białych niewolnic. W rolach głównych: egzotyczna piękna ELLEN RICHTER, DINA GRALLA, BRUNO KASTNER i in. Niewidziane dotąd całkowite odtworzenie wspaniałej rewji paryskiej. Przegląd najpiękniejszych nóżek!!! Konkurs najpiękniejszych kobiet świata! Przegląd najnowszych mód i tańców. Czarujący balet z udziałem znakomitych girls.

Kino-Teatr „Wanda" Wielka 30.

Dziś! Hołd Francji dla Polski! MIŁOŚĆ I ŁZY SZOPENA

Najpiękniejsze epokowe arcydzieło, miłości i tęsknoty, nieśmiertelny dramat wielkich uczuć wielkiego człowieka. UWAGA! Podczas seansów KONCERT UTWORÓW FRYDERYKA SZOPENA wykona solo znany profesor A. Zankiewicz. Orkiestra zwiększona. Dla uczącej się młodzieży dozwolone.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Białowieży niniejszem rozpisuje konkurs na stanowisko zakontraktowane:

1) Inżyniera - Meljoracyjnego z wynagrodzeniem według VII st. sł., ewentualnie wlg umówionego wynagrodzenia ryczałtowego,

2) Inspektora Budowlano-Technicznego z wynagrodzeniem według VI st. sł., ewentualnie wlg umówionego wynagrodzenia ryczałtowego,

3) Geometry przysięgłego z wynagrodzeniem według VII st. sł.

Warunki przyjęcia:

1) Obywatelstwo Polskie
2) Ukończone wyższe studja fachowe
3) Wykazanie dostatecznej praktyki zawodowej.

Kandydaci na powyższe stanowiska winni wnosić podania z odpisami dokumentów i z podaniem osób, które mogą udzielić referencyj o kandydacie— do Dyrekcji L. P. w Białowieży w terminie do dnia 15 lutego 1929 roku.

7127—o DYREKCJA.

Fortepiany, pianina i fisharmonje Najwyższe nagrody na Targach Północnych w Wilnie — Złote medale

K. Dąbrowska.

Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

Wielki wybór krajowych i zagranicznych instrumentów, tylko gwarantowanej jakości. Ceny reklamowe. —13

LEKARZE

Dr. POPILSKI choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W.Pohulanka 2, róg Zawalnej 8119— W.Z.P.

DOKTOR L. GINSBERG choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9—1, od 5—8 wiecz.

Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDOW MOCZOW. od 12—2 i od 4—6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

W. Zdr. Nr. 152.

DOKTÓR BLUMOWICZ Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 — 1 i 3 — 8. (Telef. 921). —

Doktór Medycyny LUKIEWICZ choroby weneryczne, skórne i płciowe, ul Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich 1, przyjmuje od 1 2 i od 5—7 p.p. —1815

Dr. G. WOLFSON weneryczne, moczopłciowe i skórne, ul. Mickiewicza Wileńska 7, tel. 1067. —1117

Doktór-Medycyny A. CYMBLER choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapja, słońce górskie diatermja. Sollux. Tatarskiej 12, róg 9—2 i 5—8. W.Z.P 43.

AKUSZERKI Akuszerka Smiałowska oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegi, wągry, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46. m. 6.

LEKARZE DENTYSCI

Lekarz-Dentysta MARYA Dżyńska-Smolska Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 i. 5. Przyjmuje: od 8—1 i od 4—7. Wydz. Zdr. Nr. 3

HEMOROJDY

Czopki hemoroidalne „Varicol" (z kogutkiem) usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają apteki i składy apteczne.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PARĘ KONI wyjazdowych, młode, ładne, rasowe, ogiery, do sprzedania. Oglądać i szczegółowe informacje w majątku Wianuża, pocz. Dzisna, stacja kolejowa Ziabki Fiodorowicz. -2

Węgiel opałowy kowalski. Drzewo rąbane. Dostawa natychmiastowa. „WILOPAL" Styczniowa 3.

Poszukuję dzierżawy, lub odpowiedzialnej kaucjonowanej administracji średniego, lub większego majątku, na dłuższy termin. Adres: Wojew. Wileńskie, Biała Waka, maj. Czarnobyl, Epin. 1

Francuskiego udziela nauczycielka z paryskim dyplomem, dzieciom i dorosłym. Mickiewicza 29 m. 6. -2

LOKALE

Sprzedam okazyjnie z powodu wyjazdu sypialny gabinet męski, salon firmy Szczerbińskiego, dwa lustra (trema). Oglądać można od g. 8 do 16 na składach stacji miejskiej, Wiwulskiego 2, gdzie informacyj udzieli magazynier. —o

Wynajmę dwa ładne pokoje umeblowane z wygodami, Mickiewicza 31 m. 4. 976—o

GOTÓWKOWE oszczędności lokujemy na oprocentowanie najpewniej zabezpieczone u osób solidnych Wil. Biuro Komisowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. —

RÓŻNE

Kupno - sprzedaż nieruchomości załatwiamy dogodnie i solidnie Wil. Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. —1

PISZEMY NA MASZYNACH fachowo i szybko Wil. Biuro Komisowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152 —2

Każdą sumę gotówki ulokujemy najsolidniej pod mocne gwarancje i bardzo dogodnie D. H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05. —1

FOLWARK przy stacji kolejowej obszaru przeszło 60 ha, z kompletnem zabudowaniem, sprzedamy zaraz bardzo dogodnie D. H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05. —o

Polecam jako rządcę na spokojny nieduży folwark, człowieka bezwzględnie pewnego, uczciwego, pracowitego, uchodźcę z Mohilewszczyzny, który u mnie przesłużył kilka lat jako rządca folwarku i któremu nic zarzucić nie mogę. Karol Wagner. —1

ZGUBY

Zgub. dowód osobisty wyd. 1 IX 1923 r. przez Kom. Rządu na imię St. Warszawę, na imię Marji Aleksandrowicz.

W. WILIAMS.

2) TAJNY KURJER

Powieść historyczna.

Tłomaczenie z angielskiego

Gray pochylił się ku Hektorowi:

— Jak widzę, zna pan język francuski. Radzę jednak nie zwracać uwagi na to, co oni tam mówią. Należą oni do tego typu arystokratów, których istnienie tłomaczy poniekąd nienawiść jakobinów.

Tymczasem wice - hrabia unosił się coraz bardziej.

—Spójrzcie dookoła! — zawołał Pełno tu snujących się, bezczynnych oficerów. Udają bohaterów w swych czerwonych mundurach, ale podczas bitwy najlepiej zmykają... z księciem Yorku na czele!

Z trzaskiem upadło krzesło Hektora, który zerwał się i stanął przed mówiącymi Francuzami.

— Żądam, żeby pan i pańscy przyjeciele opuścili natychmiast tę cukiernię! — rzekł twardo, świetną francuszczyzną, pozbawioną zupełnie akcentu angielskiego.

— Jeżeli zaś sprobujecie raz jeszcze zjawić się tutaj dam nauczkę, na którą zasłużyliście.

Forteringay mówił głośno, wyzywającym tonem. Nagła cisza zapanowała w całej sali. Wice - hrabia zbladł i wstał.

— Jakim prawem miesza się pan do cudzej rozmowy?

— Prawem mundura, który mam zaszczyt nosić, z którego pozwoliliście sobie żartować! Powinniście sami iść walczyć o waszą ojczyznę, a nie krytykować tutaj tych, którzy za was krew przelewają!

Oczy Francuza błysnęły. Ale zanim zdążył odpowiedzieć, ręka margrabiego spoczęła na jego ramieniu. Zimne oczy wyblakłe spojrzały spokojnie w oczy oficera. Nie ruszając się z miejsca, rzekł:

— Pan nas obraża!

Forteringay wzruszył ramionami.

— Mówiłem do pańskiego sąsiada, ale to się może odnosić i do pana!

Margrabia sięgnął do rękojęści. W tej chwili zrobił się popłoch w cukierni, wszyscy rzucili się ku nim. Kilka oficerów stanęło pomiędzy przeciwnikami.

— Zabiję go! — krzyczał wice - hrabia, rwiąc się ku Forteringay'owi. — Nie, nie, margrabio, nie ustąpię go panu! Sam się z nim rozprawię!

— Przyjaciel mój, lord Maester przyjmie pańskich sekundantów! — odrzekł spokjnie Hektor. — Markizie, — zwrócił się do przyjaciela, — liczę na ciebie.

Ktoś podał mu czapkę, był to Gray, którego bystre oczy wpatrywały się ciekawie w młodego oficera. Hektor ukłonił się i wyszedł.

ROZDZIAŁ II.

Zajście w klubie.

„Wstrętny dzień" — myślał Hektor, idąc w stronę Chalsy, gdzie mieszkała lady Betty Marchmont, młoda kuzynka, z ciotką swoją, hrabiną Orife. Kłopoty pieniężne gnębiły go o wiele bardziej, niż się do tego przyznawał. Nikt nie wiedział o tajnych stosunkach z żydem - lichwiarzem, do których był zmuszony młody oficer. Majątek ojca nie był zbyt wielki i Hektor zdawał sobie sprawę, że mimo skąpstwa stryja, został już on dobrze nadszarpnięty i nie na długo wystarczyć mu może na życie takie, jakie przywykł prowadzić. Z dniem każdym utrwalała się w nim myśl o ożenku i opamiętaniu się, dopóki nie jest za późno.

Zajście z emigrantami rozdrażniło go bardzo. Nie niepokoiła go myśl, że nazajutrz o świcie będzie musiał stanąć do dwuch lub trzech pojedynków. Natomiast wrpawiało go we wściekłość wspomnienie słów Francuza, dotyczących oficerów. Oburzenie jego było tem większe im bardziej czuł prawdę słów tych, w zastosowaniu do siebie.

— Zabiję go za te słowa! — mruczał w złości.

Podniecony i wzburzony wszedł do salonu lad Orife. Betty siedziała przy klawecynie, śpiewając niemiecką piosenkę, a towarzyszka jej ciotka, baronowa von Schlippenbach haftowała przy oknie.

Gdy wszedł, piosenka zamilkła i drżący dźwięk zamarł w powietrzu.

Betty wstała i złożyła żartobliwy przesadny ukłon.

— Jesteśmy obie z panią baronową — rzekła spuszczając cudne oczy, — niezmiernie zachwycone wizytą pana Forteringay'a i tem, że nareszcie przypomniał sobie o naszem istnieniu!

To mówiąc podniosła nieco paluszkami szeleszczącą sukienkę i dygnęła znowu.

— Tak starannie unikałaś w ostatnich czasach mego towarzystwa, — odrzekł, rumieniąc się, — że sądziłem, iż moja nieobecność nie będzie zauważona!

— Ach, oczywiście! — roześmiała się lady Betty. Zdziwisz się może, gdy powiem, że wcale się bez ciebie nie nudziłam. Doprawdy, nie wiem nawet, poco przyjechałeś dzisiaj?

Otwierając szeroko zdziwione oczy, usiadła na kanapie i zaczęła bawić się małym pieskiem pokojowym. Hektor usiadł obok niej.

— Doprawdy, Betty, byłem bardzo zajęty. Próbował ją ułagodzić. Ale przyjęcie pełne drwin zepsuło mu ostatecznie humor.

Nie skończył zdania, czując że brzmiał w niem ton fałszywy.

— Przekonałem się o tem zeszłej środy w Rotondzie, obserwując ciebie! drogi kuzynie, — wtrąciła żywo. — Widziałam jak bardzo byłeś zajęty w towarzystwie aktorów i kilku kolegów, równie jak ty, zapracowanych

— Byłaś we środę w Rotondzie?— zdziwił się Hektor. — Nie widziałem cię! Z kim byłaś?

— Byłam tak zajęta swemi społecznemi obowiązkami, że doprawdy, nie mogę sobie przypomnieć! — w głosie jej zabrzmiała znów ironja.

— Zdaje się, że była tam pani Sheringam i major Dayle. Poza tem podchodziło do nas mnóstwo osób. Zdaje się, że książę Walji był tam również...

Forteringay zagryzł usta.

— Za wysoko podnosisz oczy, droga Betty, — mruknął. —Nie wiedziałem że Jego Królewska Wysokość należy do grona twych znajomych!

— A jednak, tak jest, chociaż cię to dziwi!.. Śmiesznym gestem rozłożyła ręce. Naprzykład niedalej jak wczoraj słuchałam cudnej jego muzyki w Chartoln-Clubie. Książę gra doskonale!

Hektor wzruszył ramionami. Nie mógł mówić szczerze o księciu Walji, wobec młodej dziewczyny.

— Betty, — rzekł półgłosem, — pozbądź się na chwilę baronowej. Muszę z tobą pomówić.

— Schlippenbach, — zawołała głośno, — może pani stąd wyjść. Hektor ma jakąś tajemnicę.

— Moje dziecko, — mruknęła baronowa, podnosząc oczy od roboty, — nie wypada by młoda dziewczyna zostawała sam na sam z młodym mężczyzną! Stara Schlippenbach umie zachować tajemnicę. Należy to do naszych tradycyj rodzinnych. Królowa Karolina mawiała często do naszego nieboszczyka ojca: „Schlippenbachowie są niemi, jak ryby!"

Ale dziewczyna skoczyła niecierpliwie, krzycząc:

— Schlippenbach! Proszę wyjść stąd natychmiast.

Lata poniżającej tułaczki po cudzych domach nauczyły baronową posłuszeństwa. Rzuciła tylko pełne złości spojrzenie na dziewczynę, mruknęła: „Idę, idę" i poprawiając nerwowym ruchem mitenki na zreumatyzowanych rękach, wypłynęła z pokoju.

— Och! — westchnęła Betty, siadając wygodnie, gdy patrzę na nią przeraża mnie myśl o starości i nędzy!

— Betty, — zaczął Hektor, biorąc ją za rękę, — dawno już chciałem rozmówić się z twą ciotką, Ale pierwiej musiałem usłyszeć twoje zdanie...

Betty wyrwała mu rękę i cofnęła się

— Wielki Boże! Co słyszę! Więc to oświadczyny?

— Nie śmiej się, Betty! — błagał Hektor. Gdy przed dwoma miesiącami przyjechałaś do Londynu, ogarnęły mnie wspomnienia z dziecinnych lat. Przyjechałaś do nas na święta z ciotką swoją. Byłaś taka mała i czarna, bo właśnie umarł twój ojciec. Lubili my się bardzo, i gdy ujrzałem cię tutaj dorosłą, zrozumiałem, że żadna inna kobieta nie może być moją żoną!

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Witold Woydyłło. Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie" ul. Kwaszelna 23.